

# PRZEGLĄD

Oplatek pocztowa uiszczona ryczałtem  
Miesięcznik - ŁÓDŹ - Monthly Review

I TOM VOL. 31. 1. 1949 NR. 5  
VOL. 31. 1. 1949 NR. 5

# FILATELISTYCZNY

*Polish Philatelic Review*

9994

*Wnt. 6  
brak adr. 9-20*

*II klas.*

25  
GR



**POCZTA POLSKA**

REDAKTOR NACZELNY  
CHIEF EDITOR  
WITOLD J. ORŁOWSKI  
KOMITET REDAKCYJNY  
EDITING COMMITTEE  
CZESŁAW DANOWSKI  
HIERONIM GODLEWSKI  
TADEUSZ GRYŻEWSKI  
WŁADYSŁAW PARZECZEWSKI  
TADEUSZ SCHARMACH  
ROMAN WINIARSKI

WYDAWCA - PUBLISHER  
ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO  
FILATELISTÓW  
PHILATELIC SOCIETY OF ŁÓDŹ

Cena: zł 100,-  
Price: \$ 0.35

## Do naszych Czytelników,

Oddając Wam do ręki ostatni numer pierwszego tomu „Przeglądu Filatelistycznego“, mamy nadzieję, że zdobyliśmy już Waszą sympatię. Dlatego też zaczniemy naszą rozmowę po prostu, szczerze i uczciwie od zagadnień materialnych.

Duża objętość numeru, dobry ilustracyjny papier, dwubarwny druk i wielka ilość klisz — wybitnie podrażają nasze wydawnictwo. By jednak utrzymać je przynajmniej na dotychczasowym poziomie, zmuszeni byliśmy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza do 100 zł, ustalając jednocześnie prenumeratę za cały II tom (5 numerów) łącznie z przesyłką pocztową na 450 zł. Tom I kosztuje w chwili obecnej 400 zł.

Zmuszeni też byliśmy **podnieść ceny ogłoszeń ramkowych**, by w ten sposób zyskać jak najwięcej miejsca na część artykułową.

Jednocześnie jednak, dla popularyzacji filatelistyki wśród najszerszych mas i umożliwienia nawiązywania kontaktów wymiennych wszystkim zbieraczom — **obniżiliśmy wybitnie ceny ogłoszeń drobnych**.

Dokładne dane na ten temat znajdziecie na str. 141

Następny numer otrzymają tylko ci prenumeratorzy, którzy wpłacą należność za II tom **najpóźniej do dnia 15 lutego br.** Wpłata późniejsza spowoduje opóźnienie wysyłki. **Dziś więc jeszcze wpłać 450 zł na konto nr VII-877 w PKO Łódź!**

Drugi tom naszego pisma przyniesie między innymi następujące artykuły:

Jerzy Brandt — Środkowo-amerykańskie prowizoria noworoczne.

Marian Duński — Ciekawostki z Wiednia.

Jan Fierla — Poczta Polska w Wielkiej Brytanii.

Stanisław Mikstein — Niekonsekwencje w obecnym katalogowaniu polskich znaczków.

Witold J. Orłowski — Gdańskie agencje pocztowe.

Roman Winiarski — Filatelistyka środkiem dydaktycznym.

W numerze następnym oglosimy też nasz pierwszy wielki konkurs, na który nagrody ofiarował już cały szereg firm filatelistycznych w Polsce. Dalsze zgłoszenia jeszcze wpływają.

## To our Readers,

To day, when we issue the last number of our first volume, we hope that our review won your sympathy. So we have to start our dialogue quite simply and openly. Let's talk about the financial matters firstly.

As our copies grew bigger, as we give good paper, as we print in two colours and give many reproductions — the costs of publications are now much higher. But to keep our publication on the same level we had to increase the price of one number to 0.35 dol., and the subscription of our II volume to 1.75 dol. The first volume cost now 1.70 dol.

We raised also the prices of special ads in order to obtain more place for our columns. But to popularise the collecting and to enable the collectors in all countries to exchange the stamps we considerably lowered the prices of small advertisements. Full details are on page 141.

The second volume will bring among others:

Jerzy Brandt — Middle American New Year provisories.

Marian Duński — News from Vienna.

Jan Fierla — Polish Post in Great Britain.

Stanisław Mikstein — The inconsequence in the present way of cataloguing of Polish stamps.

Witold J. Orłowski — Postal agencies in Gdańsk (Danzig).

Roman Winiarski — Philately as a didactic system.

In our next number we shall publish the details of our first contest, the prizes on which were offered by the greatest philatelic houses in Poland.

Spis treści tomu I dołączymy do numeru 6 lub 7





WŁODZIMIERZ RACHMANOW

## NIEWYDANE ZNACZKI



9994

II was.

## „GENERALNEJ GUBERNII”

W roku 1944 rozpoczęto w Wiedniu prace nad przygotowaniem nowej serii znaczków dla Generalnego Gubernatorstwa, które miały mieć napis „Grossdeutsches Reich” zamiast „Deutsches Reich” i zastąpić serię z podobizną Hitlera, będącą wówczas w obiegu. Znaczki te miały mieć jako motywy — polskie krajobrazy, stroje ludowe i budowle. Przewidziane były następujące wartości: 6, 8, 10, 12, 16, 20, 24, 30, 40, 48, 50, 60 i 80 groszy oraz 1, 2, 4 i 10 złotych.

Niektóre z tych wartości, a mianowicie 6 gr (brunatny) — z widokiem wież wiertniczych, 24 gr (brunatnoczerwony) — para góralska w strojach ludowych i 40 gr (niebieski) — z widokiem starego, drewnianego kościółka, były już częściowo wydrukowane, jak również gotowy był już sztych do znaczka 10 gr z widokiem chłopskiego wozu przed kaplicą, kiedy przyszło zarządzenie z Berlina wstrzymujące pusz- czenie w obieg tej serii i postanawia- jące, że dotychczasowa seria z podo- bizną Hitlera ma nadal kursować. Wy- drukowane arkusze zostały zniszczone i tylko nieliczne z nich egzemplarze dostały się drogą nielegalną do rąk

niektórych osób, w tej liczbie wykona- wcy i sztycharza.

Projekt znaczka 10-złotowego był po- tem, w październiku 1944 r., wykorzy- stany do znaczka 10 + 10 zł z okazji 5-lecia Generalnej Gubernii.

Wykonawcą projektów do znaczków 6, 24 i 40 gr był zamieszkały w Wiedniu malarz-akademik prof. Puchinger, któ- ry również projektował znaczki dla Generalnego Gubernatorstwa z wido- kami budowli (wydanie z 1940 r.), a który zmarł dnia 17 czerwca 1944 r. Głównym powodem niepuszczenia w obieg już przygotowanych trzech znaczków był naturalnie fakt, że po- tęga Niemiec była już wówczas prawie zupełnie zniszczona. Wojska radzieckie zajmowały już większą część terenu Generalnej Gubernii, więc znaczków tych w ogóle nie można było użytko- wać. Prócz tego nie chciano w tak fatalnej dla Niemiec chwili zamieniać podobizny Hitlera na widoki o charak- terze wybitnie polskim.

Chociaż znaczki te zaliczyć można śmiało do kategorii znaczków niepu- szczonych w obieg, to jednak stanowią one ciekawy przyczynek do historii poczty Generalnego Gubernatorstwa, a tym samym i do historii poczty pol-

skiej i mogą znajdować się w każdym specjalizowanym zbiorze znaczków pocztowych, wydanych na ziemiach polskich.

**Włodzimierz Rachmanow**

## THE NON-ISSUED STAMPS OF THE SO CALLED GENERAL GOUVERNEMENT

In 1941 the Germans decided to issue for the part of Polish territory, called General Gouvernement a new series of current stamps with the designs of Polish landscapes, folk dresses and buildings. There were partly printed three denominations- 6 gr (brownish) with oil drilling towers. 24 gr (brown-red) a highlanders couple in national dress and 40 gr (blue) with an old wooden church. Besides there was ready to be printed a 10 gr stamp (a peasant carriage standing before a rural chapel), when the order of printing was cancelled. The ready stamps were destroyed, but some got illegally into the hands of collectors. A complete series we reproduce to day.

### POSŁOWIE REDAKCJI

W nrze 420/421 (4/5) z dnia 15 marca 1947 roku wiedeńskiego czasopisma „Die Postmarke“, list kupca z Niemiec („Händlerbrief aus Deutschland“) kończył się następującymi słowami:

„Czy w Wiedniu słyszano coś o serii Generalnego Gubernatorstwa, która wykonana została w drukarni państwowej, ale nie dopuszczona już do obiegu? Oferowano ją w Stuttgarcie, a mianowicie

krajobrazy, stroje ludowe itd. Widzieliśmy te znaczki i przypuszczamy, że wykonane były one w Wiedniu, gdyż marginesy przypominają bardzo dawniejsze druki“.

Poniżej czytamy wyjaśnienie, podpisane przez Rudolfa Fürsta, naczelnego redaktora „Die Postmarke“:

„Leżą przed nami te druki, znalezione w Wiedniu, odbite na małych arkusikach, niezabkowane, formatu 18:22 mm. Ryśunek i sztych, zwłaszcza kościoła i pary chłopskiej (wieże wiertnicze są niewdzięcznym tematem), wykazują w śmiałych liniach i delikatnym cieniowaniu tak mistrzowskie wykonanie, że tylko niewielu artystów można by wziąć w tym wypadku pod uwagę“.

Przy wzmiance tej znajdujemy reprodukcję tych samych, co i u nas, znaczków (znaczek z widokiem kościoła nie ma podanej wartości) z następującym opisem: „6 (gr) brązowoczerwony (wieże wiertnicze), 24 (gr) ultramaryna (ruska para chłopska), ? brunatny (ruski kościół)“. Wziąwszy pod uwagę, że znaczki te wydrukowane są pojedynczo, nie są zabkowane i mają odmienne kolory od ostatecznie przygotowanego wydania, a zwłaszcza że ostatni z tych znaczków nie ma podanej wartości — musimy stwierdzić, że mamy do czynienia z próbnodrukami. Artykuł p. Rachmanowa rozszerza bardzo zasięg naszych wiadomości o tym dotąd nieznanym prawie wydaniu, ale notatki w „Die Postmarke“ dowodzą, że przed zniszczeniem uratowały się nie tylko pojedyncze egzemplarze...

**w. j. o.**

**TADEUSZ GRYŻEWSKI**

## KULTURALNYM I NIEKULTURALNYM

### W ODPOWIEDZI

Nie podoba się Panu, że na karcie tytułowej znajduje się nazwa „Katalog Znaczków Polskich“, a umieszczone są również w tekście znaczki okupacyjne? Radziłbym otworzyć kartę tytułową „Polskich Znaczków Pocztowych“ i przeczytać, co jest tam napisane. Mam wrażenie, że lepsza jest karta tytułowa mego katalogu, od karty tytułowej katalogu „Pioniera“!

Autor zarzuca mi, że za dużo miejsca poświęciłem znaczkowi okupacyjnym i zanedbado szczegółowo je rozpracowałem. Moim zdaniem, lepiej to zrobić w Polsce, niż później korzystać ze źródeł obcych. Przejdźmy do spraw ściśle filatelistycznych. Autor zarzuca mi brak elementarnych podstaw filatelistyki, nieznajomość

literatury itd. Wobec tego rodzaju zarzutów, odpowiedzi moje będą właśnie tylko oparte na literaturze i na faktach, zaczerpniętych właśnie z literatury.

Zarzut pierwszy: Oburzenie, że „osiągnęłam się“ nazwać znaczki austriackie z przedrukami „Poczta Polska“ z 1919 r. z nadrukami formy „V“ — nowodrukami. Ponieważ z artykułu dra Kukulskiego wynika, że jest mocny w literaturze, poprosiłem go, aby sobie wziął „Polskie Znaki Pocztowe“, otworzył na stronie 25, uważnie przeczytał punkt 10 i porównał z umieszczoną niżej uwagą o falsyfikatach. Pisał to nie kto inny, jak prof. Mikstein. Również od niego mógłby się Pan Doktor dowiedzieć, że znaczki drukowa-



ne formami VI—X oznacza on albo stempelem „false“, lub nic nie pisze, w przeciwieństwie do znaczków formy V, gdzie zawsze na znaczkach to oznacza.

Z tego wszystkiego widać, że autor nie poznał jeszcze dostatecznie niektórych pojęć filatelistycznych. Dlatego radziłbym mu, aby sobie skądś pożyczył dzieło pt. „Grundbegriffe der Postwertzeichenkunde“ napisane przez wszystkichwiałowej sławy filatelistę inż. E. Muellera (wyd. przez „Die Postmarke“ w Wiedniu) i otworzył na str. 322 i 323. Cóż tam znajdzie?

„Nowodruki — są to naśladownictwa znaczków, zrobione przy częściowej pomocy prawdziwego materiału drukarskiego, użytego uprzednio do druku znaczków oryginalnych“. A niżej: „Falszerstwa — są to naśladownictwa znaczków sporządzone bez użycia prawdziwego materiału drukarskiego, którym były wykonane znaczki oryginalne“. Porównanie przytoczonych definicji, z uwagami zamieszczonymi w PZP, jest zupełnie wystarczające. Autora b. boli, że tak źle potraktowałem znaczki „Koszyce“, mimo że aż dwa artykuły o tym wydawnictwie były opublikowane. Mam wrażenie, że jeszcze archeologia z filatelistyką nie ma nic wspólnego. Wykopaliszka zostawmy komu innemu. Sprawa dwóch cen na bloczki Komisji Edukacyjnej również się nie podoba. Tego już autor nie uzasadnił. Szkoda, że nie przeczytał sobie ani jednego artykułu na temat spekulacji filatelistycznej większości państw. A przecież tyle się o tym pisze i aż dziwne jest, że autor nie mógł zrozumieć moich intencji.

Doprawdy nie wiem, czy wyszczególnianie numerów „walców“ nic nikomu nie mówią.

Ten, który zbiera narożniki z liczbami poszczególnych „form“ wie o co chodzi i będzie zadowolony, że numery te są podane. Ten natomiast, którego to nie interesuje, na pewno nie będzie się w to wstępiał.

Dalej, natrafiamy na zarzut, że znaczki przedwojenne widokowe z 1925 r.: 3, 5, 10 i 15 gr (nr 239—42 i 248—251) są podane jako różne znaczki. Przecież są tam tak rzucające się wzrokowo różnice (odróżnione nawet we wszystkich zagranicznych katalogach!). Nie wiem też, skąd autor zacerpnął wiadomość (chyba nie z literatury), że znaczki te drukowane były znaczną ilością klisz. Muszę znów poradzić Panu Doktorowi, aby wziął się do przeczytania odpowiedniego ustępu z pracy p. Rachmanowa o wydawnictwach w walucie złotowej (nakład „Die Postmarke“). To, że znaczek nr 414 — 3 zł (oswobodzenie Gdańska) był drukowany 28 „formami“, nie dowodzi jeszcze, bym miał umieszczać aż 28 „odmian“ tej wartości. Chętnie to zrobię, o ile dr Kukul-

ski napisze, jakimi istotnymi cechami te 28 „form“ się różni.

Znaczek 1 zł z tej samej serii, mimo opinii dra Kukulskiego, jest rozróżniony: nr 409 — ciemno-oliwkowy i nr 409 a — szarooliwkowy.

Znów powracam do sprawy fałszerstw, z których definicją autor nie może dać sobie rady. Nie podoba mu się, że znaczki 3 zł (nr 412), które jedna z zainteresowanych firm kazała sobie dla własnych materialnych korzyści podziurkować, nazwał fałszerstwem, natomiast pod tę kategorię podciąga znaczki „Warszawa oskarża“ i „Kultura“, które dla wygody własnej ząbkowali urzędnicy pocztowi, lub dyrekcje okręgów. Dlaczego Ministerstwo Poczty nie wyciągnęło z tego konsekwencji i nie pociągnęło tych urzędników za fałszerstwo do odpowiedzialności karnej? Na to autor, zdaje się, nie potrafi odpowiedzieć. Zresztą szkoda, że nie był na zjeździe w Toruniu i nie wysłuchał ciekawego referatu prof. Łaskiewicza. Też mogłby z niego trochę skorzystać.

Nie można operować pojęciami zściankowymi i, jeżeli się chce zabrać głos w poważnych sprawach, trzeba te sprawy dobrze przemysleć. Jeżeli autorowi nie podoba się, że odróżniłem pod dwoma numerami znaczków 25 gr z orłem (nr 371 i 372), z których jeden nie był wcale w obiegu pocztowym — to dlaczego tak broni projektowanych w Krakowie znaczków z Hitlerem, z przedrukami? Przecież one też nie były w obiegu, przecież też miały być odesłane jakoby do Ministerstwa Poczty, więc skąd się znalazły na rynku? Mimo braku literatury wiadomo, że znaczki wydane półoficjalnie w pierwszym okresie odzyskania niepodległości, kursowały na listach, nawet nie filatelistycznych. „Kraków“ był li tylko projektem. Skąd się znalazł na rynku, tylko „cudotwórcy“ krakowscy mogliby na to odpowiedzieć. Tak jakby mogli odpowiedzieć, skąd wzięły się różne znaczki cęte, lub próby, które wg oficjalnych danych, przytoczonych w „Polskich Znakach Pocztych Polski Demokratycznej“ prof. Łaskiewicza, miały być albo spalone, albo odesłane do Muzeum. Jest to nawet bardzo humorystyczne, że Pan Doktor, mieszkając w Krakowie i, mam wrażenie, znając tamtejsze stosunki, pozwala sobie na postawienie mi zarzutu na temat znaczków 1 zł nieząbkowanych, które się znalazły w urzędzie pocztowym Łódź 4, i w niektórych innych urzędach okręgu łódzkiego. Ja się nie znam na „cudach“, i dlatego „cudów“ nie będę wyjaśniał. Natomiast znam się na faktach i, na życzenie Pana Doktora, jestem gotów przedstawić kilka miarodajnych

(dokończenie na str. 139)



## O POCZCIE MIĘDZYOBOZOWEJ W NIEMCZECH

Znaczki i całostki pocztowe używane przez Poczcie Obozów Polskich w Niemczech

2) Znaczek „Libertas“, wydrukowany kliszą przeznaczoną do druku kart. Arkusiki po 1 lub 2 znaczki.

Ponieważ „forma drukarska“ obejmowała 1 znaczek, arkusik zawierający 2 znaczki był drukowany 2 razy. W przypad-



ku opierania arkusika o te same brzegi powstawało tzw. „tete-beche“. Niegumowane, niezabkowane. Nakład około 4.500 szt. Stwierdzić można dwa różne rodzaje farby użyte do wykonania tego nakładu. Los kliszy po wydrukowaniu tego nakładu nieznan. Część nakładu sporządzona kliszą metalową, druk maszynowy, kolor czerwono-karminowy.

3) Karta pocztowa jak pod 1), kolor znaczka czerwono-pomarańczowy. Zamiast napisu „Lubeka“ — napis pod znaczkami „Hamburg-Fischbeck“. Na napisie tym fioletowy nadruk „POHLS“. Na podstawie informacji, zasięgniętej od oficerów obo-

zu Pöhls, był to jakgdyby pierwowzór wszystkich kart typu „Libertas“ przyśzykowany na moment uwolnienia w obozie Hamburg — Fischbeck, który to obóz jednak przed uwolnieniem został ewakuowany w kierunku Pöhls. Wysyłane przez kilka dni po uwolnieniu obozu. (3 — 11 maja 1945 r.).

4) Znaczki „Libertas“ oraz karty bez napisu „Lubeka“ w kolorze niebieskim, rozpowszechniane i wysyłane były z Verden. Nakład, podobno — pocztówek 2.000, znaczków 1.000. Klisza metalowa, druk maszynowy. Szczegółów dotyczących druku brak.

5) W ciągu maja 1945 r. przesyłki listowe z obozu Spakenberg i Havkrug, zaopatrzone były w niezbyt fortunnie „spreparowane“ znaczki. Przedrukowano mianowicie 3 wierszowym stemplem gumowym „Poczta/Polska“ w Niemczech“ znaczki z wizerunkiem Hitlera. Stempelek ten znajduje się również na kartach z wizerunkiem Hitlera po 6 fen. i na kartach niemieckiej poczty z przekreślonym tuzsem napisem „Postkarte“ lub „Feldpostkarte“ oraz na innych przesyłkach z adnotacją pobrania opłaty gotówką i parafą HW. Przedrukowano tuzsem fioletowym 1, 3, 8, 12 i 30 fen., czerwonym 1, 3, 4, 5, 6, 20 i 30 fen. Danych dotyczących nakładu, naskutek „zablokowania“ ich w Składnicy Pocztovej I Dywizji Pancerniej, brak. Zdaliśmy stwierdzić, iż do przedruku użyto m. in. arkuszy zasadniczych znaczków; 20 fen. nr 61331, 12 fen. nr 9127. Rozliczenie ze sprzedaży tych





znaczków, według informacji udzielonych mi przez p. Hilarego Witkowskiego, zostało przekazane Poczcie Międzyobozowej 6) Z miasta Freiman k. Monachium nadchodziły przesyłki listowe ze znaczkami czerwonym ze stylizowanym orłem, wydane staraniem tamtejszego Polskiego Komitetu. Arkusze po 25 szt. Poddruk zielonkawożółtej siatki. Znany podwójny poddruk. Brak nam danych, czy rozliczenie ze sprzedaży tych znaczków zostało przejęte przez Poczcie Międzyobozową. Nakład podobno około 25.000 szt.

### C. Znaczki dobroczynne spotykane na listach wysyłanych z obozów Polskich w Niemczech.

Do kategorii tej zaliczam wszystkie znaczki, tak z napisem „Poczta“, jak i bez tego napisu, wydawane przez różne instytucje polskie na terenie okupowanych Niemiec, które choć zdarzają się niejednokrotnie na listach, były jednak wydane:

1) na podstawie zezwolenia władz okupujących jako nalepki charytatywne (dlatego przy dwujęzycznych tekstach brak napisu „Postage“),

2) po okresie, w którym opłata za listy była obowiązująca, nawet jeżeli znaczki te bywały nalepione jako dowód złożenia dobrowolnego datku na rzecz instytucji przewożącej list (tzw. „poczty Czerwonego Krzyża“).

3) jako nalepki, z których dochód miał zasilić jakikolwiek fundusz, niezwiązany jednak z żadnymi wydatkami na cele pocztowe.

Do wydan tych należą:

1) „Helmstedt“: Orzeł, napis „1 M POLACY 1945 NA ZIEMI NIEMIECKIEJ“. Kolory: czerwono-pomarańczowy, jasnozielony, fioletowy i jasno-brązowy.

2) „Dachau-Allah“: 4 znaczki i 4 różne bloki znaczków na różnych rodzajach papierów, ząbkowane i cięte\*).

3) Bloki „Hellbrunn“, wydane w Hellbrunn na rzecz PCK\*).

4) „Osiedla Polskie w Bawarii“: 3 wartości, wydane na cele oświatowe tamtejszych osiedli polskich, arkusze po 10 szt.\*).

5) „Ettlingen“: 2 serie po 4 znaczki wartości 12, 25, 50 fen. i 1 Mk. Jedna seria w nakładzie podobno 1.000 szt., druga — 1.300 szt. Różnią się kolorami.

6) „Blok Freiman“: w rocznicę oswobodzenia Dachau Komitet Polski Freiman wydał nalepki, w postaci bloku złożonego z 6 znaczków, przedstawiających męki więźniów.

(c. d. n.)

\*) Patrz m. in. „Znaki Poczty Polskiej Demokratycznej i okresu przejściowego“ prof. A. Łaszkiwicz.

## NASZA OKŁADKA

Dnia 22 stycznia 1863 roku rozpoczął się jeszcze jeden zryw narodu polskiego przeciwko rosyjskiej okupacji, zwany w historii Powstaniem Styczniowym. Był on uczczony przez znaczki w roku 1938 (2 zł — seria historyczna), 1945 (5 zł/25 gr) i 1946 (6 zł).

Z okazji 86 rocznicy Powstania Styczniowego zamieszczamy dziś na okładce niezrealizowany projekt znaczka z podobizną Romualda Traugutta, członka Rządu Narodowego i jednego z przywódców Powstania. Autorem tego projektu jest Ignacy Witz. Nasza reprodukcja przedstawia środkową część bloczka, składającego się z trzech znaczków. Bloczków takich przy próbie matrycowej wykonano trzy: jeden z nich znajduje się w Muzeum Poczty w Warszawie, a dwa pozostałe w prywatnych rękach. Bloczek muzealny był zamieszczony w naszym ekspozycie na wystawie IMABA, za który muzeum polskie otrzymało złoty medal.

Jak zaznaczyliśmy już, projekt ten nie został zrealizowany. Do obiegu wszedł natomiast dnia 7 września 1944 r., w tzw. „serii Wodzów“, znaczek wykonany wg projektu E. Ogórkiewicza.

## OUR COVER

January, the 22nd 1863 began another rising of the Polish nation against the Russian occupation, the so called January Rising. It has been already honoured by the G.P.O. by a stamp in 1938 (2 zł — historical series), in 1945 (5 zł/25 gr) and in 1946 (6 zł).

On the occasion of 86th anniversary of this rising we show to day one of the not printed projects with the head of Romuald Traugutt, one of the Members of National Government and one of the chiefs of the rebellion. This stamp was designed by Ignacy Witz. We show the middle part of a block, which consisted of three stamps. There have been printed only three proof copies, one of them is now in the Post Museum in Warsaw, two others in private hands. The Museum copy was shown on the IMABA, on which we received a golden medaille for our exhibits.

As we already stated, this design was not realised. Into circulation came instead on September, the 7th 1944 in the so called: Leaders series, another stamp, designed by Mr. E. Ogórkiewicz.

## CZY WIECIE, ŻE

— najniższej położony urząd pocztowy znajduje się w kopalni w Pensylwanii (USA) 1.200 m pod ziemią?

— najwyższej położony urząd pocztowy został niedawno uruchomiony w Himalajach na wysokości 3.877 m n. p. m.?



## „JUDENPOST”

## ZNACZKI ŁÓDZKIEGO GETTA

PO przyjeździe do Łodzi w marcu 1945 roku po raz pierwszy zetknąłem się ze znaczkami łódzkiego Getta. Użyczenie mi przez p. płk. Arcimowicza bogatego materiału, pozostałego podobno po komendancie Getta — Biebowie, skłoniło mnie do opracowania tego wydania.

Z Getta łódzkiego zdołała uratować się grupa tzw. „nieodzownie potrzebnych speców“ w ilości ok. 800 osób, między nimi 3 osoby, które pracowały przy znaczkach (w tym jedna kobieta—grafik), poza tym inni uratowani dobrze pamiętają znaczki, listy frankowane nimi, a niektórzy posiadają nawet egzemplarze (przeważnie zniszczone), chowane na „pamiątkę“.

Oprócz znaczków w Getcie łódzkim były



wydane i banknoty, bardzo precyzyjnie wykonane, oraz monety aluminiowe.

Wydane zostały 3 serie znaczków. Każda seria o innym motywie, który powtarza się dla wszystkich wartości danej serii. Seria I: motyw „a“ — 5 pf ciemnognatowy, 10 pf ciemnozielony, 20 pf czerwono-brunatny.

Seria ta drukowana była w arkusikach po 20 sztuk (4 x 5), na papierze prążkowanym poziomo lub pionowo, szerokość marginesów bocznych wynosi ok. 10 cm. Wartość 10 pf gumowana ręcznie pędzlem, pozostałe niegumowane.

U p. pułk. Arcimowicza widziałem próby tych znaczków, a to jeden arkusz wart. 10 pf w kolorze popielatym, drukowany na papierze zwykłym, oraz bloczki, składające się z dwóch sztuk, również wart. 10 pf, w kolorze niebieskim, żółtopomarańczowym i ceglстым, drukowane na papierze nieprążkowanym. Wielkość blo-

czków 40 x 100 mm. Bloczki te istnieją podobno tylko w jednym egzemplarzu. Widziałem dwa listy, których autentyczność nie ulega najmniejszej wątpliwości, jeden adresowany do Gubernii z datą 9 VII 44, z pieczęcią cenzury i doklejonym znaczkiem dopłaty, skasowanym na kopercie datownikiem odbiorczym, drugi adresowany do Łodzi poza Getto. W numerze 11/12 „Wiadomości Filatelistycznych“ p. red. Bojanowicz na str 12 opisuje dokładnie list z Getta łódzkiego, nadany do Starachowic, również z doklejoną dopłatą Gubernii, z datą 21 VIII 44, co świadczyłoby, że znaczki były w obiegu co najmniej przeszło miesiąc.

Nieduża część arkuszy została perforowana jakby na maszynie do szycia. Nie udało mi się ustalić, czy perforacja dokonana została urzędowo, czy też prywatnie. Większość znaczków była jednak nieprążkowana.

W roku 1946 Żydowska Komisja Historyczna w Łodzi wydała zaświadczenie autentyczności tych znaczków, które reprodukuje poniżej:

## Znaczki Getta Łódzkiego.

Serja składa się z trzech wartości cietych - 5 fenigów - c.granatowy, 10 fenigów - c.zielony, 20 fenigów - sepia. Papier prążkowany, jedna wartość 10 fenigów papier gumo-an., pozostałe 2 wartości bez gumy.



Komisja historyczna w Łodzi stwierdza, że wyżej zamieszczone znaczki Getta łódzkiego są autentyczne i pochodzą z zapasów archiwum pozostałych po Amtslieferer - kierownikowi Urzędowsy Getta Biebowie.

Przewodniczący Komisji Historycznej

*[Signature]*





Seria II: motyw „b” — na grubym, błyszczącym dwustronnie papierze—5 pf brązowy wzgl. jasnobrązowy, 10 pf niebieski, 20 pf sepia.

Arkusze również po 20 szt. (4 x 5), niegumowane, częściowo perforowane. Zna-



„c”

„b”

czki te uważać należy jako próby, jak również i serię III: motyw „c” — 5 pf brunatny, 10 pf szary, 20 pf sepia.

Znaczki o motywach „b” i „c” ukazały się wcześniej. Są one wykonane ze zwykłej kliszy fotograficznej, wywołane i utrwalone jak każda fotografia i to właśnie nadaje im charakter prób. Motyw „c”, którego autor żyje i mieszka w Łodzi, na konkursie został odznaczony pierwszą nagrodą. Aby próby te wykorzystać, sam „starszy” Getta Chaim Rumkowski, jak twierdzą świadkowie, naklejał je własnoręcznie na legitymacje i dokumenty, kasując je równocześnie datownikiem pocztowym. Służyły więc one częściowo jako opłaty fiskalne. — Motyw „c” spotyka się jednak dużo rzadziej od wcześniejszego „b”. Dotychczas spotkałem 4 egz. dobrze utrzymane i kilka uszkodzonych.

Wszystkie te wydania zostały wykonane na bezpośredni rozkaz Biebowa, który żywo interesował się projektami i próbami i który po pewnym czasie wydał zarządzenie zabraniające używania tych znaczków, konfiskując samemu całe zapasy, klisze i materiały drukarskie, jak również próby.

W numerze 12 „Filatelisty Polskiego” ukazał się „artykuł” na 2 strony, podpisany „Jede”, w którym Autor, opierając się na katalogu Zumsteina z roku... 1947 (!) dochodzi do wniosku, że wszystkie znaczki Getta, spotykane u nas, to fałszerstwa. Nie sądzę, ażeby autor chciał celowo wprowadzić w błąd zbieraczy, bo jakż miałyby cel? Raczej chodzi tu o ignorancję. Gdyby Autor, miast cytować wzmianki z katalogu z r. 1947, przejrzał katalog na rok 1949 (który od września ub. r. mamy już w Polsce), stwierdziłby, że Zumstein pomyłkę swą naprawił, podając motyw „a” dla wszystkich trzech wartości, zaś motywy „b” i „c” uznając jako próbnodruki. Fakt ten zbija wszystkie argumenty autora. Dla orientacji p. „Jede” dodaję, że Zumstein o znaczkach Getta łódzkiego otrzymał wiado-

mości od swego korespondenta z Łodzi, wiadomości te jednak w katalogach 1947/1948 zostały wypaczone, a poprawione dopiero w katalogu na rok 1949.

Tak więc jako serię obiegową Getta łódzkiego należy uważać serię o motywie „a”, składającą się z 3 wartości, pozostałe zaś, na foto-papierze, jako próbnodruki.

Roman Winiarski

## „JUDENPOST” —

### THE STAMPS OF THE GHETTO IN ŁÓDŹ

The German Commander of the Ghetto in Łódź, Hans Biebow decided that the Ghetto beside having its own bank notes and coins should have own stamps as well. A series with the motif „a” was printed in three denominations: 5 Pf. (marine blue), 10 Pf (dark green) and 20 Pf (reddishbrown). There are some of them on their original envelopes.

The motifs „b” and „c” made on Photographic paper are only as proof-prints. All stamps bore a design of Mr. Ch. Rumkowski, the „Judenälteste” in Łódź Ghetto. Some time after that the stamps were forbidden, all the stock and proofs confiscated Biebow himself. These stamps are now very rare.

## WYSTAWY FILATELISTYCZNE

Pisaliśmy w zeszłym numerze o najbliższych międzynarodowych wystawach filatelistycznych i donosiliśmy już, że nasze Muzeum Poczty otrzymało zaproszenie do wyjazdu udziału w wystawie BEPITEC, która odbędzie się w dniach od 1 do 11 lipca w Pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli. Dziś musimy dodać, że stulecie znaczka francuskiego uczci wcześniej wystawa CITE X, która będzie miała miejsce w czerwcu na terenach wystawowych w Wersalu pod Paryżem.

Zesłoroczna IMABA wzbudziła u nas zbyt słabe zainteresowanie (oprócz muzeum, wzięli w niej udział tylko dwaj polscy zbieracze). Mamy jednak nadzieję, że na CITE X i BEPITEC wyślemy z Polski większą ilość eksponatów, by wśród wielkiej rodziny filatelistycznej o nas nie zapomniano.

Przy sposobności warto przypomnieć, że 1 stycznia 1950 roku, a więc już za niecały rok, będziemy obchodzili jubileusz 90-lecia polskiego znaczka. Odkładając wystawę międzynarodową do roku 1960, gdy nasz jubilat będzie miał równo 100 lat, warto jednak już dzisiaj pomyśleć o urządzeniu w Stolicy w roku przyszłym wystawy ogólnopolskiej pod auspicjami Muzeum Poczty i Telekomunikacji i Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce.

(o.)

**W** 1847 r. Irlandczyk Henryk Archer zgłosił do władz swój wynalazek (w rzeczywistości dzieło kilku mechaników). Była to maszyna do dziurkowania (perforowania) znaczków. Okazała się ona jednak w działaniu swym niezadowalająca. W rok później przedstawił on należycie funkcjonującą maszynę.

Pertraktacje w sprawie sprzedaży tego wynalazku przewlekały się bardzo. Wreszcie w 1850 r. ofiarowano wynalazcy 600 £,

którą to pro pozycję odrzucił on. Dopiero w dwa lata później uzyskał Archer 4000 £ za swą maszynę i w ten sposób zakończono tę zmu-

dną transakcję.

Maszynę Archera próbowano na znaczkach 1-pensowych czerwonobrazowych. Próby te, tzw. ząbkowanie 15, pochodzą z 1850 r. i są już katalogowane.

Pierwsze oficjalnie dopuszczone do obrotu znaczki ząbkowane pochodzą z 1854 r. Są to 1-pensowy czerwonobrazowy i 2-pensowy niebieski. Oba te znaczki ukazały się w dwóch rodzajach ząbkowań 14 i 16.

Należy nadmienić, że typem przejściowym od znaczków ciętych do ząbkowanych były tzw. nacinane (wg terminologii niemieckiej „durchstochen“). Zdaje się że pierwsze próby z tym typem oddzielania znaczków dokonane były również na maszynie Archera. Nacinanie spotyka się m. in. w wielu wydaniach staroniemieckich. Zostało ono jednak wyparte przez znacznie praktyczniejsze ząbkowanie.

Dalszy ciąg historii znaczka pocztowego podaje każdy katalog, z którego łatwo przekonamy się, że za przykładem Anglii znaczki wprowadziła Szwajcaria (2 marca 1843), Brazylia (1 lipca 1843), a następnie kolejno wszystkie państwa całego świata.

Niemal od chwili narodzin znaczka pojawia się szczególnie duże zainteresowanie tym małym obrazkiem. Pierwsze wiadomości pojawiają się już w 1840 r. w „The Spectator“ i „The Art Union“, w 1842 w „Illustrated London News“ i w 1848 w „La Presse“. W 1841 r. ukazuje się w „Timesie“ ogłoszenie, którego treść zamieściliśmy już na str. 42. Powstają zakłady, kto więcej w określonym czasie zbierze znaczków. W numerze z dnia 22

marca 1851 r. w piśmie „Family Herald“ w Londynie ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu znaczków do zbioru.

TADEUSZ SCHARMACH

## HISTORIA I POCHODZENIE ZNACZKA POCZTOWEGO (IV)

Ojczyzną filatelistyki jest Anglia. W ślad za nią tą dziedziną kolekcjonerstwa zajmują się Francja, Niemcy, St. Zjednoczone, a następnie cały świat.

Pierwszymi znanymi zbieraczami w większym stylu byli w Anglii: duchowny C. J. Stainforth, Sir Daniel Cooper (założyciel i pierwszy prezes najstarszego klubu filatelistycznego Philatelic Society of London w 1869 roku). Pierwszym autorytetem i rzeczoznawcą w sprawach filatelistycznych był „papież znaczkowy“ Edward L. Pemberton. Największym i najslawniejszym zbieraczem angielskim był T. K. Tapling, zmarły w 1891 r., który swój olbrzymiej wartości zbiór rozporządzeniem testamentowym przekazał „British Museum“.

Wę Francji do pierwszych zbieraczy liczą Oskara Levraulta, wydawcę pierwszego katalogu znaczków w 1861 roku (drukowano tylko kilkadziesiąt egzemplarzy do prywatnego użytku), Alfreda Potiqueta, wydawcę właściwego pierwszego katalogu (opracowanego na podstawie druku Levraulta), Artura Rotszylda, założyciela i pierwszego prezesa Société Française de Timbrologie. Do grona francuskich zbieraczy



zalicza się również właściciel największego i najcenniejszego zbioru na całym świecie — Filip la Renotiere. Nosił on poprzednio inne nazwisko — Ferrari, pod którym to nazwiskiem zbiór jego jest znany każdemu poważniejszemu filatelście.

Z pośród niemieckich filatelistów wymienić należy prof. Volpiego, A. Moschkaua, autora znanych prac z dziedziny filatelistyki, A. Treichela i in. Zbiór rosyjskiego filatelisty F. Breiffussa był jednym z trzech największych zbiorów świata, obok Ferrariego i Tapinga.

Pierwszym kupcem filatelistycznym i wydawcą pisma „Le Timbre Post“ był J. B. Moens w Brukseli, który już w 1850 r. rozpoczął zawodowy handel znaczkami i stał się jednym z najlepszych znawców w tej dziedzinie. Do najstarszych przedsiębiorstw zaliczają się dalej firmy Stanley Gibbons w Anglii, J. W. Scott & Co w Stanach Zjednoczonych AP, Bracia Senf w Niemczech. Firmy te wydają znane katalogi.

Pierwsze pismo filatelistyczne ukazało się w Anglii dnia 15 grudnia 1862 roku pod nazwą „Monthly Advertiser“.

Pierwsze albumy do znaczków (bardzo prymitywnie wydane) pojawiły się we Francji (1861) i w Niemczech (1862).

Pierwsza publiczna wystawa znaczków miała miejsce w Dreźnie w 1870 roku, a pierwsza aukcja odbyła się dnia 28 maja 1870 r. w Stanach Zjednoczonych.

Obecnie — po stu przeszło latach — filatelistyka liczy dziesiątki milionów zwolenników, dziesiątki tysięcy typów i odmian znaczków, setki wydawnictw periodycznych, katalogów, dzieł fachowych, wiele stowarzyszeń i związków. Odbywają się kongresy, zjazdy i wystawy wszechświatowe. W służbie znaczka znajdują się artyści i technicy. Pracują dla niego chemia, papiernictwo, poligrafika. Handel zwykły i wymienny objął cały świat, a włożono weń olbrzymie kapitały.

Przy okazji nadmieniam, że wbrew mniemaniu laików, najrzadszym i naj-

droższym znaczkiem świata nie jest bynajmniej legendarny Mauritius. Lista pierwszych kilku znaczków według ich wartości przedstawia się następująco:

1. Gujana Brytyjska, wydanie z 1856 roku — 1 cent (karminowy),
2. Gujana Brytyjska, wydanie z 1850 roku — 2 centy (różowy),
3. Wyspy Hawań, wydanie z 1851 roku — 2 centy (jasnoniebieski),
4. Mauritius, wydanie z 1847 roku — tzw. Post Office — 2 pensy (niebieski),
5. Mauritius, wydanie z 1847 roku — 1 pens (czerwony) i
6. Rumunia, wydanie z 1858 roku — 81 parale (niebieski).

Znany austriacki znaczek gazetowy z głową Merkurego w kolorze cynobrowym z 1856 r. figuruje dopiero na 16 miejscu. Wymieniony na pierwszym miejscu 1-centowy znaczek Gujany Brytyjskiej z 1856 r. wystawiony był w 1947 r. na międzynarodowej wystawie w Nowym Jorku. Nie był on przeznaczony na sprzedaż, a podana dla orientacji cena opiewała na 50.000 dol. Powyższe uszerogowanie dotyczy normalnych znaczków obiegowych, nie są zaś brane pod uwagę błędy i odmiany. Pierwszy znaczek angielski z maja 1840 roku bynajmniej nie należy do rzadkich i drogich (cena jego kształtuje się znacznie poniżej 1.000 zł), ambicją jednak każdego filatelisty jest posiadanie ładnego egzemplarza tego znaczka w swoim zbiorze.

W pracy niniejszej korzystałem z kilku źródłowych dzieł w językach obcych, w naszej bowiem literaturze fachowej nie znalazłem obszerniejszego uwzględnienia tego tematu. W krótkim, w miarę możliwości, usystematyzowanym ujęciu starałem się zapełnić tę lukę w przekonaniu, że temat ten zainteresuje, być może, Czytelników „Przeglądu Filatelistycznego“ i skłoni ich do dalszych prac w tym kierunku, a tym samym przyczyni się do wzbogacenia naszej literatury fachowej.

Tadeusz Scharmach

W numerze 30 z grudnia 1948 r. czasopi-  
sma francuskiego „Le Timbre“, na str.  
167. szpalta środkowa, ukazał się artykuł  
pt. „Czwarty ojciec znaczka pocztowego“,  
w którym czytamy:

„Do ostatniego miesiąca było ich trzech:  
Sir Rowland Hill (Anglik), Lovrenc Kos-  
zisz (Słoweniec), Traffenberg (Szwed).  
Uczony czytelnik „Le Timbre“ p. Emma-  
nuel Denarie odkrył czwartego, niestety  
anonimowego — Piemontczyka“.

W dalszym ciągu artykułu są wywody  
„uczonego“ p. Denarie, który powołując  
się na p. Tardy, przytacza szczegóły, po-  
dane w listopadowym numerze „Prze-  
glądu Filatelistycznego“ w artykule „Hi-  
storia i pochodzenie znaczka pocztowego“,  
a dotyczące stempli pocztowych, używa-  
nych we Włoszech (Sardynia) w latach  
1818—1820 (rys. 4, 5 i 6).

Zabawne jest, że „Le Timbre“ uważa p.  
Denarie za „odkrywcę“ tego anonimowe-  
go wynalazcy, przykre zaś, że zarówno  
redakcja „Le Timbre“ jak i „uczony“ p.  
Denarie nie znają elementarnych i popu-  
larnych katalogów Zumsteina (szwajcar-  
ski) i Michela (niemiecki). Każdy może  
„odkryć“ w tych katalogach, na końcu  
opisu znaczków Sardynii, wzmianki o tych  
stemplach na papierach pocztowych i zo-  
baczyć reprodukcje tych winiet.

O Treffenbergu (a nie Traffenbergu!)  
była już również mowa w wyżej wymie-  
nionym artykule. Koszirowi zaś poświę-  
cono wzmiankę na str. 102 grudniowego  
numeru „Przeglądu Filatelistycznego“.

Nie kruszymy kopii w obronie filatelisty-  
cznej czci Rowlanda Hilla, ale nie może-  
my dać się bałamucić nieodpowiedzial-  
nym „uczonym“ w stylu pp. Denarie lub  
Kobala. Ich sensacyjne (rzekomo) „bom-  
by“ nie wytrzymują najslabszej krytyki  
i nie obalają zasługi Chalmersa (nie zaś  
Hilla!).

Trzeba rozróżniać zasadę ówczesnego  
stempla pocztowego (Treffenberg i „Pie-  
montczyk“) od zasady znaczka. Idąc w ten  
sposób dalej podaję piątego (sic!) ojca  
(biedna filatelistyka: tyłu ojców jednego  
dziecka), za którego należy chyba uwa-  
żać Mr. de Valayer, który wprowadził  
prototyp znaczka w formie „billet de port  
payé“ i był znacznie bliższy wynalazku  
Chalmersa, niż Treffenberg i Piemont-  
czyk

Zanim się coś podaje, jako „źródłową“  
wiadomość, wypada choć trochę znać  
historię filatelistyki. Ignorantia nocet.

Na razie w dyskusji tej wypowiedzają się  
Austria, Belgia, Francja, Jugosławia i Pol-  
ska, a zainteresowane są jeszcze Anglia,

Szwecja i Włochy. Może więc wreszcie  
jakiś kongres międzynarodowy zajmie się  
tą sprawą i uporządkuje „akty stanu cy-  
wilnego“ nieszczęsnego znaczka. Sprawa  
jest chyba łatwiejsza niż z Homerem,  
do którego przyznawało się aż siedem  
miast greckich. Na razie mamy czterech  
ojców znaczka, ale w tym na pewno  
trzech... ojczymów.

Tadeusz Scharmach

## THE „FATHERS“ AND „FOSTER FATHERS“ OF THE POSTAL STAMP

Just when they announced to the world,  
that the true „ideological author of the  
postal stamp“ was a Slovenian Laurent  
Koshir (see Polish Phil. Rev. No. 4. p.  
102), when the December number of „Le  
Timbre“ released a new bomb on this  
territory. One of its readers „discovered“  
the the truest inventor of the stamp in  
an unknown Piemontese, who on Novem-  
ber, the 7th 1818 put into circulation in  
the Realm of Piemont the „stamps“ prin-  
ted on letter paper.

Though we know that Koshir showed his  
project in 1835 (his sponsors themselves  
said that as late as 1836), we know just  
as well that James Chalmers  
printed his first stamp in 1834, a year  
before! So Koshir is in no way his rival.  
Still the less this unknown Piemontese.  
It is enough to see any well known cata-  
logue, for instance Zumstein or Michel,  
to „discover“ on the end of Sardinian  
stamps the reproductions of post marks



of 1818 (not stamps!). So before one ma-  
kes so much ado and loudly announces  
his discoveries, one should better know  
the history of Philately.

We think that the true ideological author  
of the stamp was Monsieur de Valayer  
(billet de port payé) in 1653, its first de-  
signer James Chalmers in 1834 but the  
first who realised what it means, and by  
whose hand the first stamp was issued  
at all, is Sir Rowland Hill in 1840 (Pol.  
Philat. Rev. p. 25—26, 63—64, 88—90).

But this is only our opinion. We think  
that an International Congress should  
decide who was the „father“ of the  
Stamp, leavind to other pretendants only  
the title of... foster fathers.



Z zapowiadanych przez nas na grudzień znaczków nie ukazała się jedynie seria z okazji 30-lecia Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom. Wyjdzie ona prawdopodobnie z dość dużym opóźnieniem, bo najwcześniej w lutym i składać się będzie z czterech wartości: 3, 10, 15 i 20 zł. Przepuszczalny nakład — 60.000 serii.

Nakład serii rooseveltowskiej wynosi dokładnie: 25.000 bloczków (numerowanych od 1 do 25.000) oraz 111.008 serii. Pojedyncze znaczki drukowane były w arkusikach po 16 sztuk. Arkusiki dla każdej wartości są numerowane od 1 do 6.938, tak że znowu właściwie tworzą większe bloki. W dodatku każdy arkusik, tak jak i bloczek, otoczony jest wieńcem z liści, przerwany u dołu rysunkiem pochodni, a u góry napisem: „POCZTA (orzeł) POLSKA“. Cały arkusik ma 20 pól znaczkowych: 5 słupków po 4 sztuki. Słupki 1, 2, 4 i 5 wypełnione są znaczkami (16 szt.), a w środkowym czytamy 4 następujące slogany: „Bojownicy o wolność i demokrację“, „W walce o szczytne ideały ludzkości“, „Wielkim szermierzom ideałów wolności i demokracji“ i „Ku wolności i demokracji“. Jednym słowem w arkusiku mamy 12 znaczków zwykłych oraz 4 w parze z kuponem. Ponieważ w dodatku każdy kupon ma inny slogan, w pełnej serii trzeba by mieć po 4 egz. każdej wartości, a więc 12 sztuk, nie patrząc już na to, czy kupon jest z lewej, czy też z prawej strony.

Of the new issues announced in our review all but one appeared in time. It was the series on the occasion of 30th anniversary of the Trade Union of Postal Workers. It will appear as late as February and will consist of four denominations: 3, 10, 15 and 20 zł. There will be probably 60.000 copies issued.

The Roosevelt series was printed in 25.000 blocks (numbered from 1 to 25.000) and 111.008 series. The single stamps were printed in sheets of 16 pieces. The sheets for every denomination are numbered from 1 to 6.938 so that they form a kind of bigger blocks. Every sheet, just as a block is surrounded by a garland of leaves, broken on the bottom by a torch and on the top by the inscription: „POCZTA (an eagle) POLSKA“. The whole sheet has twenty places: five columns with four pieces. The columns 1, 2, 4, 5 contain the stamps, the middle one has four coupons on which we read four following slogans: „The fighters for freedom and democracy“, „In fight for noble ideals of humanity“, „To great fighters for the ideals of freedom and democracy“, „On the way to freedom and democracy“. So in a sheet we have 12 simple stamps and 4 with a coupon. As every coupon has another slogan, in order to obtain a whole series we have to have 4 stamps of every denomination (12 pieces) not looking whether the coupon is on the left or on the right side.



300 + 200 Zł

31798

Znaczkami rooseveltowskimi zamknęliśmy rok 1948. Przypomnijmy sobie, co on nam przyniósł:

### Znaczkii opłaty

1. Wiosna Ludów	szt. 4	140
2. Powstanie w Getcie	szt. 1	15
3. Wyścig W-wa-Praga	szt. 1	15
4. Tour de Pologne	szt. 3	24
5. Święto Morza	szt. 3	56
6. Wystawa Ziem Odzys.	szt. 4	74
7. Kongres młodzieży	szt. 1	15
8. Odbudowa Warszawy	szt. 1	15 + 5
9. Zjazd Filatelistów	szt. 1	15
10. Konferencja kolejowa	szt. 1	18
11. Bierut	szt. 6	109
12. Kongres I	szt. 3	45
13. Kongres II	szt. 3	45
14. Seria przeciwgruźlicza	szt. 4	29 + 21

### Znaczkii lotnicze

1. Centaur	szt. 6	295
2. Roosevelt	szt. 3	300

### B l o k i

1. Kultura Polska	szt. 1	62 + 438
2. Roosevelt	szt. 1	300 + 200

Ogółem więc w roku 1948 przybyło nam do zbiorów 45 znaczków i 2 bloki o nominalnie 1.572 + 664 zł., czyli na komplet znaczków w 1948 r. (nie licząc kombinacji kuponowych) musieliśmy wydać 2.236 zł! A teraz jak wygląda **plan wydawniczy na rok 1949?** Oprócz omówionej już na początku serii pocztowców, znaczkami zostaną uczczone prawdopodobnie następujące okazje:

1. Rok Mickiewiczowski (znaczkii z podobiznami Mickiewicza i Puszkina)
2. 22 lipiec — 5-lecie PKWN
3. 1 sierpień — 5 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
4. 9 października — 75-lecie Światowego Związku Pocztowego (UPU)
5. 17 października — 100 rocznica śmierci Fryderyka Szopena
6. Grudzień — seria przeciwgruźlicza z dopłatami
7. 1 styczeń 1950 — 90-lecie polskiego znaczka pocztowego.

Prócz tego planuje się nową serię obiegową z polską fauną, florą, strojami ludowymi i zabytkami Ziem Zachodnich. Co roku w serii tej ma ukazywać się po kilka wartości.

Nie jest powiedziane, że wszystkie wymienione powyżej znaczkii ukaza się, jak też nie wiadomo, czy nie przybędą jakieś inne. W najbliższym czasie ma się zebrać po raz pierwszy tak zwana Komisja Znaczkowa przy Ministrze Poczty i Telegrafów (w skład której wchodzi i delegat Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce, ale niestety nie wchodzi przedstawiciel polskiej prasy filatelistycznej, choć właśnie prasa — otrzymując duże

With the Roosevelt stamps we closed the year 1948. Let us recall what did it bring:

### Normal Stamps

1. The Spring of Nations	4	140
2. The Rising in Ghetto	1	15
3. The Cyclist Race W-P-W	1	15
4. Tour de Pologne	3	24
5. The Sea Days	3	56
6. The Recov. Territ. Fair	4	74
7. Youth Congress	1	15
8. The Rebuild. of Warsaw	1	15 + 5
9. Philatelic Meeting	1	15
10. Railway Conference	1	18
11. Bierut	6	109
12. Congress I	3	45
13. Congress II	3	45
14. Anti T. B. series	4	29 + 21

### Airmail Stamps

1. Centaur	6	295
2. Roosevelt	3	300

### Blocks

1. Polish Culture	1	62 + 438
2. Roosevelt	1	300 + 200

So in 1948 we got 45 stamps and two blocks with total value of 1.572 + 664 zł., so in order to obtain the complete edition we had to spend 2.236 zł.

And now, how does look the **programme for 1949?** Beside the Postal Trade-Union series, will be honoured with stamps the following occasions:

1. The year of Mickiewicz (with heads of Mickiewicz and Pushkin)
2. July, the 22nd — 5th anniversary of PKWN
3. August, the 1st — 5th anniversary of Warsaw Rising
4. October, the 9th — 75 years of UPU
5. October, the 17th — 100th anniversary of the death of Frederick Chopin
6. December — Anti T. B. series.
7. January, the 1st 1950 — 90 years of the Polish stamp.

There is planned a series with Polish animals, plants, peasant dress and historical remnants on the Western Territories. Every year in this series will appear some new denominations.

It is not said, that all these stamps are sure to appear. It is possible that some more will be issued, and some other will not appear. In the next time there will be held the first meeting of the Stamp Committee by the General Postmaster (to this Committee belongs a delegate of Polish Philatelic Societies, but not of Philatelic Press, though just the press is

*Appranchissez  
philatéliquement!*



ilości listów od zbieraczy — jest najlepiej zorientowana w zainteresowaniach polskich filatelistów), która ustali ostateczny plan wydawniczy. Plan ten, po zatwierdzeniu przez ministra, zostanie oficjalnie opublikowany.

Trzeba podkreślić, że Ministerstwo P. i T. postanowiło w pierwszym rzędzie zaopatrzyć w nowości filatelistów zrzeszonych. Pierwszy raz postąpiono w ten sposób z serią rooseveltowską, która — mimo bardzo niskiego nakładu — została przede wszystkim przydzielona klubom. Na przyszłość więc pewność otrzymania wszystkich nowości, i to podobno w czworoblokach, mogą mieć tylko członkowie stowarzyszeń filatelistycznych.

Ustalenie w najbliższych dniach ostatecznego planu wydawniczego na cały rok i oparcie się w rozdzielniku nowości przede wszystkim na zbieraczach zrzeszonych — pozwoli nam patrzeć w rok 1949 z nadzieją.

best informed — for they receive many letters from the collectors — what the public really wants) which will confirm the edition programme. This programme will be confirmed by the General Postmaster and officially published.

The G. P. O. in order to facilitate the collecting, decided to supply with all the new issues firstly the associated collectors. So was already made with the Roosevelt series, which — though it had only a small number of copies — was firstly given to Societies. So for the future, the assurance of getting all the news, and that in four-blocks may have only the associated collectors.

The definite confirmation of the new edition programme for 1949 and the decision of supplying the Societies enables us to look hopefully forward.

Foreign translations by JERZY BRODZKI



Blok t.zw. Tajnej Poczty Polskiej, wydany w Warszawie w 1943 r., z pocztą nie mający zresztą nic wspólnego. Cena bloczku wynosiła 100 zł. Dochód ze sprzedaży przeznaczony był na dozbrojenie praskich organizacji podziemnych. Nakład 2000 szt., z czego sprzedano 800, a 1200 spaliło się w czasie Powstania. Drukowano w Zakładach Graficznych J. Pogot i Swie, Mariensztat 16. Druk płaski. Papier Diana 90 g. Rysunki Mączyńskiego. Łos klisz nieznanymi. Wszystkie bloczki były stemplowane w lewym górnym rogu.

## ■ A U S T R I A ■

Dnia 14 grudnia wszedł do sprzedaży, a 18 grudnia do obiegu, opisywany już przez nas znaczek wartości 60 gr (czerwony) z podobiznami Józefa Mohra



i Franciszka X. Grubera. Pierwszy z nich jest autorem, a drugi kompozytorem znanej kolędy „Stille Nacht, heilige Nacht”, która powstała 130 lat temu — dnia 24 grudnia 1818 r. w Oberndorf. Reprodukowany dziś przez nas znaczek został zaprojektowany przez prof. Wilhelma Dachauera, a rytym przez prof. Ferdynanda Lorbera. Wielkość rysunku 25,8 x

w 1948) o 53 znaczki opłaty o ogólnym nominale 37,55 + 11,00 szylingów.

## ■ B E L G I A ■

Dnia 15 grudnia weszła do obiegu seria, składająca się z pięciu wartości: 20 + 5 c, 1,20 fr + 30 c, 1,75 fr + 25 c, 4,— + 3,25 fr i 20,— + 20,— fr. Dopłaty przeznaczone są na zasilenie funduszków walki z gruźlicą, z chorobą Heine-Medina, domu niewidomych im. Braille'a i „Les Petits Abeilles”. Pierwsze trzy znaczki, wykonane heliografią, przedstawiają sceny alegoryczne, na dwóch dalszych, rytym w stali, widzimy portrety Izabelli i Alberta. Cała seria będzie w sprzedaży do 15 lutego, a w obiegu do 30 września br.

## ■ CZECHOSŁOWACJA ■

Opisany w zeszłym numerze znaczek 3,— Kcs, wydany z okazji piątej rocznicy paktu czechosłowacko-radzieckiego, został dopuszczony do sprzedaży już



11 grudnia z tym, że do obiegu wszedł dopiero na jutro. W arkuszu znajdujemy 100 znaczków dużego formatu i 12 kuponów, których rysunek wykonał autor znaczka (B. Niemec) a rył Bohdan Růžička. Jest to dopiero druga praca dla poczty młodego studenta praskiej akademii. Pierwszą była żałobna koperta z powodu śmierci Benesa, reprodukowana przez nas w nrze 2. Na kuponie widzimy flagi CSR i ZSRR, a w otoku napis „Páté-Vyrocí Československo - Sovietské Smlouvy 1943 — 12. XII—1948”. Do znaczka tego została wydana specjalna koperta pierwszego dnia.



34,5 mm, ząbkowanie 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>: 14<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

Rok 1948 wzbogacił zbiór Austrii (nie licząc obiegowej serii widokowej w zmienionych kolorach, której część weszła do obiegu w 1947 r., a część była gotowa dopiero

Fan Witold J. Orłowski  
Ul. Brzeźna 18, m. 5.  
L 6 D 3 1, Polska.



którą dziś reproduujemy. Także reproduujemy dzisiaj bloczek, wydany dnia 18 grudnia z okazji 30-lecia czechosłowackiego znaczka, który będzie w obiegu do 30 czerwca br. Bloczek ten, o nominale 10,00 Kcs (niebieskofioletowy) jest rytym przez Jindrę Schmidta według pierwszego znaczka, projektowanego przez Alfonsa Muchę.

Wreszcie także 18 grudnia — w dniu znaczka pocztowego — ukazała się seria „Dieten“: 1,50 + 1,— Kcs (fioletowy), 2,— + 1,— Kcs (niebieski) i 3,— + 1,— Kcs (czerwony). Wszystkie trzy znaczki projektował prof. Svolinsky, a ryli Władysław Jirka, Jan Mraczek i J. A. Szvengsbir. W arkuszach znajdujemy czeskim zwyczajem po 12 kuponów, projektowanych przez Svolinskiego, a rytym dla dwóch pierwszych wartości przez Roulega (patrz wyżej), a dla ostatniej — przez Szvengsbira. Ten ostatni rył także reproduowaną dziś kopertę pierwszego dnia, której rysunek jest dziełem nie jakiejś siedmioletniej Zosi, lecz prof. dra Karola Svolinskiego. Cała seria będzie w obiegu do dnia 30 września br.

W ciągu roku 1948 Czechosłowacja, nie licząc nowodruku 5 h, który jedni traktują jako znaczek, inni jako blok (poczta sprzedawała tylko w całych arku-



szach), wydała 34 znaczki i 2 bloczki, za które filatelisci musieli zapłacić 156,50 Kcs, w tym 153,50 Kcs nominału pocztowego i 3,— Kcs dopłaty („Dieten“).

A teraz słów kilka o czechosłowackim planie wydawniczym na rok bieżący. Pierwszy znaczek ukazał się dnia 21 stycznia z okazji 25 rocznicy śmierci Lenina. Znaczek (w dużym formacie), kupon i koperta pierwszego dnia — zostały zaprojektowane przez Svolinskiego. Reprodukcję ich zamieścimy w następnym numerze.

W lutym ukaże się seria, składająca się z czterech wartości, która uczci przejęcie władzy w Czechosłowacji w roku 1948 przez rząd ludowy: „Dni Lutowe“ (20—25 2 48).

Następna seria, składająca się z trzech znaczków, zostanie wydana z okazji 700-lecia czeskiego hutnictwa i 150-lecia wydania prawa górniczego.

Specjalny znaczek uczci też zjazd czeskiej i słowackiej młodzieży.

9 października, jak na całym prawie świecie, wyjdzie seria z okazji 25-lecia UPU (Światowy Związek Poczty).

18 grudnia — w dniu znaczka pocztowego — ukaże się seria tradycyjna „Dieten“

Wreszcie 21 grudnia specjalny znaczek uczci 70 rocznicę urodzin Stalina. Przewidziane też są dalsze wartości znaczków obiegowych z podobiznami Jana Szvermy, Juliusza Fuczika, Janko Jesenskigo, Włodzimierza Vanczury i z motywami krajobrazowymi oraz znaczki lotnicze, propagujące czeskie uzdrowiska.

Przy sposobności warto podkreślić, że czechosłowackie ministerstwo poczt, ogłaszając ten plan, zaznaczyło, że jest on nieodwołalnie zatwierdzony i że wszelkie dodatkowe wnioski o wydanie znaczków okolicznościowych nie będą w żadnym wypadku rozpatrywane. Brawo!

#### ■ LUKSEMBURG ■

O nowościach Luksemburga pisaliśmy ostatnio w nrze 3, przedstawiając doroczną serię „Caritas“, która dopuszczona została do obiegu 18 listopada.

W związku ze zmianą taryfy pocztowej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia br., jeszcze dnia 15 grudnia ukazała się nowa seria obiegowa (ryta przez Karola Bickela) z podobizną Wielkiej Księżny Szarlotty. Dotychczas mamy w niej pięć wartości: 25 c (szaroniebieskawy), 1,— fr (lilaczerwony), 1,50 fr



REPUBLICA POPULARĂ ROMÂNĂ



MUNCA ÎN COMUNICATII

(niebieskozielonkawy) 2 fr (fioletowoszarawy) i 4,— fr (niebieski). Znaczkę tę, w arkuszach po 100 sztuk, są drukowane przez szwajcarskie zakłady Courvoisier. Dalsze wartości będą się ukazywały w miarę potrzeby.

30 rocznicę panowania Wielkiej Księżny Szarлотty uczcił dnia 8 stycznia specjalny bloczek, drukowany także przez Courvoisiera, ale, tym razem heliografią. W skład bloczka wchodzi trzy znaczki z podobizną Szarлотty, rysowane przez Bickela, a identyczne z ostatnią serią obiegową: 8 + 3 fr (niebieski z tłem niebieskawym), 12 + 5 fr (ciemnozielony z tłem ciemnoszarym) i 15 + 7 fr (brązowy z tłem szarobrunatnym). Blok ten, rozmiaru 11 x 7,5 cm, o nakładzie ograniczonym, był w sprzedaży do 31 stycznia, a w obiegu pozostanie do 31 grudnia br. I dnia 15 grudnia 1948 r. i dnia 8 stycznia 1949 roku urząd pocztowy Luxembourg-Ville używał specjalnych kasowników pierwszego dnia.

■ M O N A C O ■

Z serii widokowej został wycofany znaczek 10 fr (czerwonobrunatny) i za-

stąpiony znaczkiem 8 fr w tym samym kolorze. Do serii z podobizną księcia Ludwika II z 1946 r. przybył znaczek o nominacji 10 fr (żółtopomarańczowy).



■ R U M U N I A ■

Następna z kolei seria ilościściowa, w których wydawaniu Rumunia się specjalizuje, ukazała się 10 grudnia i składa się z czterech wartości: 1 + 11 (zielony/czarny) — prace w porcie, 3 + 31 (brunatny/czarny) — telekomunikacja i samochód ciężarowy, 11 + 11 i (niebieski/czarny) — samolot na ziemi i w powietrzu oraz urządzenia meteorologiczne i 15 + 15 i

(czerwony/czarny) — pociąg. Znaczki zostały wydrukowane heliografią, na papierze z nowym znakiem wodnym (RPR), w nakładzie 72.000 serii. Rysunki projektował Stiubei.

Tegoż dnia wszystkie te znaczki zostały powtórzone w zmienionych kolorach w specjalnym bloczku: 1 + 1 i i 15 + 15 i — czerwony/brunatny, 3 + 3 i i 11 + 11 i — niebieski/brunatny. Nad znaczkami znajduje się czerwony napis „Ludowa Republika Rumuńska”, a pod nimi „Praca w komunikacji”. Rozmiar bloczka 10,5 x 8,5 cm, nakład 36.000 sztuk, znaki wodne jak wyżej.

■ S A N M A R I N O ■

Dnia 20 stycznia br. ukazała się nowa seria obiegowa, składająca się z 14 wartości: 1,—, 2,—, 3,—, 4,—, 5,—, 6,—, 8,—, 10,—, 12,—, 15,—, 35,—, 50,—, 100,— i 200,— l. Seria wykonana jest techniką dwukolorową: 12 pierwszych wartości heliografią, 2 ostatnie — stalorytem. Reprodukacja nasza przedstawia zasadnicze motywy tych znaczków.

Ogłoszono oficjalnie, że zapasy wszystkich nierozsprzedanych znaczków zostały urzędowo zniszczone. Pastwą płomieni padł jakoby cały szereg znaczków z ostatnich trzech lat. Pisma zagraniczne nie bardzo wierzą tej wiadomości. Jeśliby to jednak była prawda, uniknęlibyśmy na przyszłość takich wydań, jak opisane w poprzednim numerze.

■ S Z W A J C A R I A ■

20 listopada 1948 r. zostały wycofane z obiegu znaczki wydane z okazji tegorocznego święta narodowego 31 grudnia straciły swą ważność pocztową następujące serie: stulecie kolei 1947, seria jubileuszowa 1948, olimpiada 1948 i bloczek IMBA 1948.



A oto nakłady oficjalne (resztę zapasu zniszczono) ostatnich znaczków szwajcarskich:

Święto narodowe 1948: 5 + 5 rp — 1.733.945, 10 + 10 rp — 3.014.544, 20 + 10 rp — 2.682.508 i 30 + 10 rp — 1.240.818 szt.,

IMABA 1948: 202.240 bloczków.

W roku 1948 Szwajcaria wydała (nie licząc parok „Tete-beche“) 39 znaczków i jeden bloczek o ogólnym nominale 16,10 + 3,75 franków.

## ■ SZWECJA ■

Zapowiedziane w zeszłym numerze wydanie znaczka z podobizną Strindberga (jak i Bernadotte'a) winno oczywiście znaleźć się pod tytułem „Szwecja“, a nie



„Szwajcaria“. Za błąd ten bardzo Czytelników naszych przepraszamy.

## ■ WŁOCHY ■

Ministerstwo poczt postanowiło na przyszłość z każdej okazji wydawać tylko jeden znaczek, naśladując w ten sposób przede wszy-

stkim USA, Francję i inne państwa. Przy czym warto zaznaczyć, że te przyszłe wydania mają mieć najpopularniejsze nominale.

Seria obiegowa, w związku ze zmianą taryfy, wzbogaci się w najbliższym czasie o dwie wartości opłaty (12 i 40 l) i trzy wartości ekspresowe (10, 30 i 80 l).

## NOWOŚCI ZAMORSKIE — OVERSEAS NEW ISSUES

### ■ STANY ZJEDNOCZONE ■

Drugi z kolei znaczków w listopadzie 1948 r., a dwudziesty szósty okolicznościowy w tym roku, ukazał się dnia 5 listopada w El Paso (Texas) z okazji stulecia fortu Bliss: 3 c (brunatny). Znaczek ten jest swego rodzaju sensacją, sensacją, gdyż widzimy na nim w górnym rogu trójkąt wylatujący w powietrze pocisk V2. Przypomina to, że fort Bliss jest jednym z terenów doświadczalnych dla broni atomowej.

W cztery dni później, dnia 9-go listopada, wyszedł w Athens (Georgia) znaczek z podobizną Moyny Michael (1870 — 1944): 3 c (różowy). Pani Michael zorganizowała dnia 11 listopada 1920 r. sprzedaż na ulicach maków polnych, kwiatów symbolizujących

pola walk we Francji w czasie I wojny światowej. Dochód z tego został przeznaczony na fundusz byłych kombatantów i ich rodzin. Dzień Maków (Poppy Day) przyjęł się nie tylko w Ameryce, ale i w Wielkiej Brytanii. I od 1921 roku corocznie w dniu 11 listopada ulice miast w obu tych państwach czerwienieją od maków. A Moyna Michael przeszła do historii.

19 listopada, w 85 rocznicę „przemówienia“ gettysburskiego, ukazał się w Gettysburgu (Pens.) znaczek: 3 c (niebieski). Na polach decydującej w wojnie Północy z Południem bitwy (1—3 7 1863) został otwarty 19 listopada tegoż roku cmentarz narodowy, na którym prezydent Lincoln wygłosił swą słynną mowę. Ostatnie zdanie tego przemówienia („Ten rząd na-



rodowy, utworzony przez naród i dla narodu, nie upadnie<sup>4)</sup>) oraz popiersie A. Lincoln widzimy właśnie na znaczku.

Następnego dnia w Cincinnati (Ohio) ukazał się znaczek z okazji setnej rocznicy założenia amerykańskiego stowarzyszenia gimnastycznego 3 c (czterony).

ROMAN WINIARSKI

## LEKCJA FILATELISTYKI Nr 4

Zaczęliśmy już zbierać znaczki i wklejamy pierwsze egzemplarze do zbioru. Przyjrzyjmy się teraz jednemu z nich i zastanówmy się, z jakich elementów się składa. Pierwszy — to papier, na którym znaczek jest drukowany, następnie farba drukarska, od której zależna jest barwa znaczka, przy niektórych znak wodny, wreszcie przy znaczkach czystych — guma.

Papier otrzymujemy z przeróbki włókien roślinnych, np. miazgi drzewnej (zarówno drzew liściastych jak i iglastych), gdzie z błonnika — tzw. celulozy — otrzymujemy papier zwany celulozowym, w odróżnieniu od papieru szmacianego, otrzymywanego z przeróbki starych szmat lnianych i bawełnianych. Ze względu na łatwą obróbkę, papier celulozowy jest częściej używany do druku znaczków. Jest on jednak mniej trwały od szmacianego.

Istnieje jeszcze papier drzewny (celuloza z domieszką nieoczyszczonych włókien drzewnych). Ten jednak jest kruchy i nietrwały i bywa rzadko używany do produkcji znaczków.

Masę papierową nasycy się specjalną mieszką rozpuszczonej żywicy z domieszką alunu. Tak nasycony papier nazywamy klejonym, wzgl. półklejonym. Do druku znaczków używa się tego ostatniego.

Następnie papier poddaje się zabiegowi wygładzania, tzw. satynowaniu, które odbywa się w specjalnych maszynach.

Podczas satynowania — przez zarysowanie walców, względnie nalutowanie specjalnych form — możemy doprowadzić do tego, że masa papierowa rozprowadzana jest nierównomiernie, powstają miejsca cieńsze i grubsze. Te właśnie miejsca cieńsze, tworzące pewne symetryczne linie wzgl. rysunek, nazywamy znakami wodnymi.

Najprostszym znakiem wodnym są prążki. Prócz tego mogą być kreski, cyfry, litery, herby itp. Znak wodny najłatwiej jest ustalić, patrząc na znaczek ukośnie pod światło od strony obrazka. W razie trudności w rozpoznaniu znaku korzystamy z mieszki do wywoływania znaków i z benzyny (vide lekcja nr 3).

Najłatwiej znak rozpoznać można na papierach do brych. Czym gorszy papier, tym znak jest trudniejszy do rozpoznania. Jeśli przypadkowo arkusz papieru do druku znaczków zostanie włożony odwrotnie do maszyny drukującej, otrzymujemy znak wodny odwrócony.

### ■ BIBLIOGRAFIA ■

*Il sera rendu compte de tout ouvrage, dont un exemplaire parviendra à la Rédaction de la Revue.*

**Catalogue de Timbres-Poste d'EUROPE OCCIDENTALE 1949.**

Jean Farcigny, Paris 1948, 8<sup>o</sup>, str. 268, cena 275 fr.

Drugie wydanie popularnego już na Zachodzie katalogu Europy, rozszerzone już nieco, zacieśnione jest wciąż jeszcze do państw Europy Zachodniej, Środkowej i częściowo Południowej. Prawdę mówiąc, nie jest to nawet katalog, lecz cennik firmy wydawniczej. Ale cennikami w rzeczywistości są prawie wszystkie używane przez nas katalogi. A ten się przynajmniej do tego przyznaje. W dodatku, dla ułatwienia zbieraczom posługiwania się nim, przyjął numerację Yverta, nie usiłując — jak wiele innych — być oryginalnym. Przejrzysty, zawierający tylko wydania zasadnicze — jest pożyteczny dla przeciętnego zbieracza.

**Hugo Kolar — Katalog Znamok MADARSKO 1945—1949** (Kolarove Katalogy Znamok číslo 5/II), Bratislava 1948, 8<sup>o</sup>, str. 16, cena 10 Kcs.

Katalog ten jest uzupełnieniem zeszytu nr 5, który wyszedł w październiku 1946 roku — zawierał znaczki węgierskie od 1868 do 1946 r. Jest uzupełnieniem ale jednocześnie cofa się, gdyż zaczyna katalogowanie od końca wojny. Jednocześnie daje też zmiany



W nowej technice druku papierów wartościowych, do których i znaczki zaliczamy, znak wodny wprowadzono w papier systemem maszynowym.

Znaki wodne mogą być osobne dla każdego znaczka, wzgl. duże dla całego arkusza. Wtedy na znaczkach widoczne są tylko części znaku.

Należy zwrócić uwagę przy kąpielii znaczków, aby nie używać gorącej wody, gdyż nasiąknięta gorącą wodą masa papierowa zniekształca znak wodny.

Znak wodny jest ochroną poczty przed fałszerstwami, a pośrednio i obroną zbieraczy przed fałszykami, gdyż jest on prawie że niemożliwy do podrobienia.

(c. d. n.)

Każdy Czytelnik

## „PRZEGLĄDU FILATELISTYCZNEGO”

winien zdobyć przynajmniej jednego

nowego prenumeratora!

## „GABINET OSOBLIWOŚCI”



Powyżej reprodukuje my eksponat nr 2 naszego „Gabinetu Osobliwości”, pochodzący ze zbiorów w. j. o.

Bieżący numer, choć jest on ostatnim numerem pierwszego tomu, poświęciliśmy na dalsze udoskonalanie naszego pisma. Na stronie 138 znajdziecie, mili Czytelnicy, nowy dział — „Kronikę fałszerstw”.

W tomie drugim wprowadzimy dział kasowników okolicznościowych oraz kart pocztowych.

### PRZEGLĄD FILATELISTYCZNY

seeks throughout the world some serious, and well knowing the last philatelic news, correspondents.

### PRZEGLĄD FILATELISTYCZNY

recherche dans tous les pays du monde correspondants sérieux et très au courant des actualités philatéliques.

cen znaczków z lat 1868—1944, jest więc niezbędny dla każdego zbieracza Węgier. Szata zewnętrzna i papier — jak zawsze bardzo dobre.

### ■ PRZEGLĄD PRASY ■

Nr 12 (grudzień) „**Filatelisty Polskiego**” zamyka pierwszy rocznik tego przyjemnego wydawnictwa. Dziewięć numerów o 144 stronach — o plon całorocznej pracy.

Ostatni numer przynosi artykuł dra A. Krajewskiego pt. „Całostki, które należy zbierać”, notatkę prof. Miksteina o wystawie filatelistycznej w Tarnowie i artykuł „Jede” pt. „Seria „Getto w Łodzi” (Judenpost)”, który to temat podtrzymujemy w bieżącym naszym numerze. Nakłady polskich znaczków, nowości polskie i zagraniczne (Bułgaria, USA, Czechosłowacja i Szwajcaria) oraz komunikaty zamykają skromniejszy tym razem w treść numer.

Nr 11/12 (listopad i grudzień) londyńskich „**Wiadomości Filatelistycznych**” przynosi, jak zwykle, obszerne opracowania polskich wydań na obczyźnie. B. Wendorff pisze „Jeszcze o znaczkach pocztowych Osiedli Polskich w Italii”, August Zawół — o tym „Jak powstał znaczek Dojdzimy”, wreszcie Zygmunt Bośniacki — o „Znaczkach pocztowych, wydanych przez obozy oficerskie w okresie niewoli”. Prof. Roman Winiarski kończy swój artykuł pt. „Prowizoria wydane w Leżajsku w sierpniu 1944 roku”. Nieznane o d m i a n y polskie, wiadomości z Polski, nowości zagraniczne, ciekawostki i spis artykułów rocznika 1948 zamykają ten 28-stronicowy numer. Należy życzyć „Wiadomościom Filatelistycznym”, by w bieżącym roku mogły wychodzić już spod prasy drukarskiej.

# PROJEKT ZASAD KATALOGOWANIA POLSKICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH

W związku z ostatnio wydanymi katalogami przedstawiam wyniki tych dyskusyj w formie projektu zasad i wytycznych katalogowania polskich znaczków do ogólnej wiadomości. Celem zaś uniknięcia nieporozumień w omawianiu i ustalaniu ostatecznych zasad, podaje i odpowiednie definicje lub szersze określenia zasadniczych pojęć filatelistycznych. Spodziewam się jak najszerszej dyskusji i ostatecznego zredagowania, tak w interesie polskiej filatelistyki, jak przede wszystkim samych zbieraczy, zasadniczych zasad i wytycznych do katalogowania znaczków pocztowych.

Przed wszystkim musi być ustalone zasadnicze pojęcie istotnego przedmiotu filatelistyki, zwanego po prostu „znaczką pocztową” i jego istotnych cech, odróżniających go od wszystkich przedmiotowo podobnych druków, następującą definicją:

**Znaczek pocztowy** jest to druk ściślego zachowania w postaci naklejki, wydany i wprowadzony do obiegu przez władzę uprawnioną na danym obszarze i w danym czasie do zarządzania przedsiębiorstwem poczty, służący za dowód uiszczenia opłaty za już wykonane lub mające być wykonane przepisami określone świadczenie z zakresu przyjęcia, przewozu i doręczenia przesyłek i w tym drugim wypadku w stanie ważności uprawniającego nabywcę do żądania, a zobowiązującego pocztę do wykonania tego świadczenia.

Na podstawie powyższej definicji bezwzględnie muszą być wyłączone ze skatalogowania znaczków pocztowych wszelkie nie podpadające pod nią druki, choćby nawet swoją przedmiotowością naśladowały wygląd znaczków pocztowych. Do tych nienależących do filatelistyki druków należą zatem wszelkie nalepki, wydane tak przez władze pocztowe (np. Ekspres, Polecono, Poczta lotniczą itp.), jak i przez jakiegokolwiek instytucje państwowe oraz prywatne, służące do pokwitowania należności fiskalnych, datków na cele społeczne, dobroczynne, patriotyczne lub itp. Wszelkie takie nalepki i druki należą do sematofilii, a nie do filatelistyki.

Również nie wolno katalogować jako odmiann znaczków pocztowych wszelkich druków, będących wprawdzie w związku z produkcją znaczków, a więc próbi i wszelkiej makulatury, niezaliczonych do nakładów i niedopuszczonych do obiegu, a skut-

kiem tego nie będących znaczkami pocztowymi w rozumieniu definicji i nie mogących służyć do opłaty przesyłek.

Nowodruki, próby, makulatura i fałszerstwa, jako przedmiotowo naśladowujące lub podobne do znaczków pocztowych, muszą być wyszczególniane z podaniem ich charakteru tylko w uwagach po odpowiednich znaczkach, aby umożliwić zbieraczom ich odróżnienie od znaczków pocztowych, a tym samym uchronić ich od szkód i wyzysku.

Druki przeznaczone do wydania jako znaczki pocztowe, jednak z jakichkolwiek powodów niedopuszczone do obiegu, powinny być z odpowiednim zaznaczeniem notowane w katalogu, szczególnie jeżeli później, po opatrzeniu ich nadrukami, zostały wprowadzone jako znaczki pocztowe. Ustaliliśmy na podstawie definicji znaczka pocztowego co w ogóle nie wchodzi w zakres katalogowania, i co powinno być tylko podane w uwagach, możemy się z kolei zająć samym katalogowaniem znaczków. Naprzód więc rozpatrzmy katalogowanie jako czynność logiczną, następnie cechy i okoliczności wydawania znaczków jako podstawy katalogowania, dalej ogólny podział katalogu, a wreszcie szczegółowe skatalogowanie odmiann znaczków lub ich nakładów oraz uwagi następujące po skatalogowaniu.

## A. KATALOGOWANIE ZNACZKÓW JAKO CZYNNOŚĆ LOGICZNA

Część tę, podającą istotę katalogowania znaczków jako czynność logiczną, kreślę bardzo krótko, aby nie robić wykładu logiki stosowanej do filatelistyki.

1) Wszystkie poszczególne znaczki są jednostkami (samoistnymi osobnikami, przedmiotami), posiadającymi następujące dwa rodzaje zespołów cech:

- a) niepowtarzające się ani nie występujące na żadnym innym znaczku (np. bardzo drobne odchylenia w rysunku, kropki, plamki itp.), spowodowane niemożliwością wykonania aż do najdrobniejszych szczegółów zupełnie identycznych nawet dwóch przedmiotów, czyli tzw. **cechy indywidualne** (osobnicze) oraz
- b) powtarzające się w podobnych zespołach także i na innych znaczkach (np. wartość, zasadnicza barwa, rysunek itp.) tzw. **cechy rodzajowe**.



II) Zespół cech niepowtarzających się na żadnym innym znaczkach, czyli indywidualnych, określa tylko pojedyncze znaczki jako jednostki. Zespół cech powtarzających się na szeregu jednostek jest podstawą do łączenia ich w grupy, zwane rodzajami.

III) Odpowiednikami myślnymi poszczególnych znaczków, jako jednostek, ich odmian, rodzajów nakładów itp. — są wyobrażenia i pojęcia.

IV) Wyobrażenia są to obrazy poszczególnych znaczków, rysujące się mniej lub więcej wyraźnie w naszym umyśle.

V) Pojęcia są kompleksami (zespołami) wyobrażeń jednego lub szeregu znaczków oraz sumy sądów, stanowiących nasze poznanie o nich (wiadomości), skojarzonymi (związanymi) z odpowiednim wyrazem mowy (terminem).

VI) W pojęciu rozróżniamy jego zakres i treść.

VII) Zakresem pojęcia jest suma znaczków, podpadających pod dane pojęcie, czyli wszystkie znaczki posiadające ten sam zespół cech.

VIII) Treścią pojęcia jest suma (zespół) istotnych cech, wspólnych wszystkim znaczkom, podpadającym pod dane pojęcie.

IX) Zależnie od treści rozróżniamy różne pojęcia — pojęcia typów, odmian, rodzajów znaczków lub większych grup, mające zastosowanie w katalogowaniu. Określenia tych pojęć podamy później w odpowiednich miejscach przy ich rozważaniu.

X) Utworzenie systemu podporządkowanych, ściśle określonych pojęć, wyczerpujących wszystkie jednostki danego zakresu (np. znaczki danej instytucji pocztowej) nazywamy klasyfikacją, a jej utrwalenie pisemne — skatalogowaniem.

XI) Katalog zatem, jako utrwalona logiczna klasyfikacja znaczków, nie jest inwentarzem, tzn. nie wylicza bezpośrednio wszystkich wydanych jednostek znaczków, lecz systemem ściśle określonym, uporządkowanym i podporządkowanym pojęć znaczków, ich typów, odmian, rodzajów, nakładów lub większych grup, wyczerpującym całość zakresu opracowanych jednostek (np. znaczków danej instytucji pocztowej).

XII) Celem katalogu jest utworzenie przejrzystego systemu pojęć, umożliwiającego każdemu zbieraczowi: a) podciągnięcie danego znaczka pod odpowiednie pojęcie, a tym samym określenie wszystkich jego cech i okoliczności wydania, b) ułożenie zbioru poszczególnych jednostek znaczków w logicznie uzasadnionym porządku i kolejności, oraz c) łatwe uzyskanie o dotyczących znaczkach pewnej ilości ścisłych wiadomości.

XIII) W obrębie całego skatalogowania, podział czyli klasyfikacja wszystkich objętych nim znaczków, a więc wyróżnienie zasadniczych pojęć rodzaju, odmian, typów itp. — musi być oparte na tych samych zasadach.

XIV) Zasadniczą jednostką katalogowania, oznaczoną bieżącym numerem, a zatem rodzajem znaczków, jest pojęcie tak zwanego „znaczka katalogowego“, czyli grupy znaczków (jednostek), posiadających zespół cech określonych rozporządzeniem wprowadzającym je do obiegu.

XV) Ilość takich zasadniczych, czyli katalogowych znaczków musi być zgodna z ilością wprowadzonych do obiegu rozporządzeniami urzędowymi.

XVI) Stałym zespołem cech, wymienianych w polskich rozporządzeniach wprowadzających do obiegu znaczki, są: a) wartość nominalna, b) zasadniczy rysunek oraz c) zasadnicza barwa. Mogą być jednak i inne cechy, jak wykończenie, format lub wielkość i te także wówczas wchodzi w zakres treści pojęcia odnośnego znaczka katalogowego.

XVII) Treścią zatem pojęcia znaczka katalogowego jest zawsze zespół wymienionych cech w rozporządzeniu wprowadzającym dane znaczki do obiegu, a zakresem ogół jednostek posiadających ten zespół.

XVIII) Wszystkie pozostałe cechy danych znaczków, nie wymienione w rozporządzeniu wprowadzającym je do obiegu, a zależne od materiału i techniki produkcji (rodzaj druku, ilość i jakość form drukarskich, rodzaj papieru, odcienia i wykończenia itp.), decydują zatem tylko o pojęciach nakładów, odmian, typów, podporządkowanych i wyczerpujących cały zakres danego pojęcia znaczka katalogowego.

XIX) Znaczki katalogowe oznacza się w katalogach bieżącymi numerami z cyfr arabskich oraz podaniem w skrócie zespołu cech określonych, rozporządzeniem o wprowadzeniu ich do obiegu, np.:

130. 10 mk siewca, niebieski

oznacza pojęcie znaczka katalogowego o bieżącej kolejności „130“, którego treścią jest wartość 10 mk, zasadniczy rysunek siewcy i barwa niebieska, a zakresem ogół znaczków wykazujących te cechy.

XX) Dopiero w obrębie znaczka katalogowego może nastąpić wyróżnienie pojęć odmian o większej ilości treści, a mniejszym zakresie, np.:

130. 10 mk siewca, niebieski

I. wielkość rysunku 28 × 22 mm, ciemnoniebieski.

II. wielkość rysunku 27¼ × 21½ mm, zielon. niebieski.

## B. PODSTAWY KATALOGOWANIA ZNACZKÓW

XXI) Podstawami katalogowania znaczków polskich muszą być:

- 1) rodzaj wydającej je władzy oraz zastosowanie w obiegu.
- 2) cechy określone rozporządzeniem wprowadzającym je do obiegu, oraz
- 3) pozostałe cechy ich przedmiotowego wykonania, przedstawiające się w szczegółowym zestawieniu następująco:

ad 1) a. rodzaj wydającej władzy: państwowe cywilne, wojskowe, miejskie, lokalne, plebiscytowe, itp.

b. zastosowanie w obiegu pocztowym jako znaczki opłaty, lotnicze, dopłaty, na przesyłki urzędowe,

c. wyjątkowo teren ich obiegu;

ad 2) d. rozporządzenie wprowadzające do obiegu i nim zwykle oznaczone:

e. wartość nominalna,

f. zasadniczy rysunek oraz

g. zasadnicza barwa;

ad 3) h. rodzaj druku, ilość i różnice między formami drukarskimi, użytymi do produkcji znaczków (różna wielkość znaczków o tym samym rysunku, zmiany w szczegółach rysunku itp.).

i. rodzaj użytego papieru do ich wykonania,

k. rodzaj wykończenia (ząbkowane, cięte),

l. ewentualnie wszystkie inne cechy charakteryzujące całe nakłady, ich części, partie drukowe, typy znaczków w obrębie arkuszy, błędy kliszowe, jednostki produkcyjne, a więc arkusze drukarskie i sprzedażne, charakterystyczne wyglądem i położeniem liczb rozrachunkowych, napisów, numerów nakładów, form drukarskich, czasu zamówienia, druku itp.

XXII) Na podstawie faktów i okoliczności, rozporządzeń i cech przedmiotowych wymienionych w ustępie XXI, podział i skatalogowanie powinny być przeprowadzane w następujący sposób:

1) Na podstawie punktów XXI a — c cały materiał znaczków powinien być podzielony na działy i rozdziały (patrz ust. XXIII). W rozdziałach, celem przejrzystości i uniknięcia powtarzania tych samych objaśnień, mogą być wyróżnione tzw. wydania lub serie znaczkowe (patrz ust. XXIV).

2) Następnie na podstawie punktów XXI d — g we wszystkich działach, względnie rozdziałach, muszą być wyróżnione zasadnicze jednostki, tzw. „znaczki katalogowe“ (patrz ust. XIV — XIX), opatrzone numerami z cyfr arabskich, wskazującymi chronologiczną kolejność ich wydawania.

Definicja: Znaczek katalogowy, oznaczany bieżącym numerem z cyfr arabskich, jest to pojęcie grupy znaczków, posiadających ten sam zespół cech, określonych rozporządzeniem wprowadzającym je do obiegu, a więc zwykle tę samą wartość nominalną, zasadniczą barwę i zasadniczy rysunek.

Wynik z defin.: Przy tworzeniu zasadniczych jednostek katalogowanych znaczków, czyli tzw. znaczków katalogowych, nie wolno uwzględniać szczegółowych cech ich wykonania, wymienionych w punktach XXI h — l (a więc odcieni barwy zasadniczej, rodzajów druku, papieru itd.), charakteryzujących tylko odmiany w obrębie znaczków katalogowych.

Uwaga: Na znaczku katalogowym, jako zasadniczej jednostce, kończy się zwykle ogólne skatalogowanie, przeznaczone dla początkujących i nie specjalizujących zbieraczy.

3) W katalogach specjalnych, w obrębie zasadniczych jednostek, czyli znaczków katalogowych, muszą być jako podgrupy wyróżnione wszystkie nakłady względnie odmiany, różniące się szczegółowymi cechami wykonania, podanymi w punktach XXI h — l (a więc rodzajem druku, papieru form itp.).

Defin.: Nakład jest to ilość znaczków o tym samym zespole cech, określonych rozporządzeniem wprowadzającym do obiegu, wykonana na jedno zamówienie.

Defin.: Odmiany znaczka są to grupy znaczków, które, mimo posiadania wspólnego zasadniczego zespołu cech, określonych rozporządzeniem wprowadzającym je do obiegu, różnią się między sobą cechami technicznego wykonania lub materiałowym, wymienionymi w punktach XXI h — l, a więc rodzajem druku, papieru, odcieniami itp.

4) Wreszcie po skatalogowaniu odmian należy podać w uwagach wszelkie objaśnienia, dotyczące się znaczka katalogowego, jego odmian, nowodruków, prób, makulatury, fałszerstw, wyglądu arkuszy, wprowadzenia do obiegu, wycofania itp.



# OGÓLNY UKŁAD KATALOGU POLSKICH ZNACZKÓW

XXIII) Podstawą ogólnego podziału katalogu na działy i rozdziały muszą być punkty XXI a—c. Sposób przeprowadzenia tego podziału zależy jednak od tego, czy katalog ma obejmować a) wszystkie znaczki, używane na obszarach Polski, wydane tak przez polskie jak i obce władze, b) wydane tylko przez polskie władze, lub c) wydane przez polskie władze,

a także i niektóre wydane przez obce władze, np. plebiscytowe i okupacyjne. Podręcznik „Polskie Znaki Pocztowe“, jak i większość ostatnio wydanych katalogów, obejmuje też — według poprzednio wymienionego punktu c) — oprócz znaczków, wydanych przez polskie władze, także i niektóre wydane przez władze obce.

Ogólnie przyjęty w ostatnich katalogach podział na działy i rozdziały przedstawia się następująco:

DZIAŁ	ROZDZIAŁ
1. Znaczki opłatne.	a) Dzielnicowe dla: aa. b. Królestwa Kongresowego, bb. b. okupacji niemieckiej, cc. b. okupacji austriackiej, dd. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. ee. Wielkopolski. b) Wydania Ministerstwa P. i T. 1919—1923. c) Wydania Gener. Dyrekcji P. i T. 1924—26. d) Wydania Ministerstwa P. i T. 1927—1939. e) Wydania Resortu PKWN 1944. f) Wydania Ministerstwa od 1945.
2. Znaczki lotnicze.	Uwaga: Znaczki lotnicze mogą być katalogowane chronologicznie między znaczkami opłaty, albowiem przy uiszczeniu opłat nie ma na razie żadnej różnicy między tymi dwoma grupami.
3. Znaczki urzędowe.	
4. Znaczki dopłaty.	z podziałem jak pod 1 b — f oraz lokalnymi dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego,
5. Plebiscytowe na polskich znaczkach.	a) Śląsk Cieszyński b) Śląsk Górny
6. Dla urzędów za granicami kraju	a) Odesa, b. Levant, c. Gdańsk.
7. Wydane poza granicami kraju.	Wydania Londyńskie.
8. Wydania poczt. wojskowych.	1. w kraju: a) Legiony. b) Powstańcze Śląskie (Korfanty). c) Litwa Środkowa. d) Warwiszki. e) Koszyce. 2. za granicą: a) Korpus Muśnickiego. b) Korpus we Włoszech.
9. Znaczki poczt. miejskich.	a) w b. okupacji niem.: Otwock, Sosnowiec, Warszawa, Zawiercie. b) w b. okup. austr.: Luboml, Przedbórz i Żarki,
10. Znaczki poczt. miejscowych.	a) w okup. niemieckiej, b) austriackiej i c) Małopolsee.

Jako ewentualne dalsze działy mogą być znaczki okupacyjne, znaczki międzynarodowych władz plebiscytowych itp.

Musimy sobie zdać jasno sprawę, że podstawy utworzenia powyższych działów i rozdziałów nie są identyczne. Działy 1—4 są utworzone na podstawie punktu XXI a (zastosowanie w obiegu), a dalsze 5—10 na podstawie punktów XXI b—c (wydających władz lub terytorialnego obiegu). Jednakowoż wydaje mi się, że z różnych

względów, jak znaczenia i zainteresowania znaczkami poszczególnych działów, ilości nimi objętych znaczków, utrzymania chronologii w najważniejszym dziale znaczków opłaty, tudzież drugorzędного znaczenia ogólnego podziału w stosunku do szczegółowego skatalogowania w obrębie działów i rozdziałów, można ten podział, jako ogólnie przyjęty, bez uszczerbku i nadal utrzymać.

(c. d. n.)

# Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ FILATELISTYCZNYCH

Ł Ó D Ź

Wobec znacznych zaległości w płaceniu składek członkowskich zawiadamiamy, że wszystkim naszym członkom, którzy do dnia 15 lutego 1949 roku nie wpłacą zaległych składek po dzień 31 grudnia roku ub., będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę II tomu (od nru 6) miesięcznika „Przegląd Filatelistyczny“.

Składki zaległe i bieżące wpłacać można na ręce skarbnika Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów kol. Godlewskiego, lub za pośrednictwem PKO na konto Towarzystwa Nr VII-877.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 10 grudnia 1948 roku przyjęto do Towarzystwa następujących nowych członków:

Jana Balcerzaka, Mariana Małeckiego, Alicję Podlewską, Cezarego Rudzińskiego, Leszka Studzińskiego, Wiesława Szczepanowskiego, Bogdana Wajerowicza, Konstantego Wójcika i Tadeusza Zdziobka.

T O R U Ń

Związek Filatelistów w Toruniu zawiadamia swoich członków i bratnie Stowarzyszenia, że dnia 5 lutego br. odbędzie się roczne Walne Zebranie członków Związku. Osobne zaproszenia wraz z porządkiem obrad zostaną rozesłane w odpowiednim czasie.

W ramach tego zebrania urządzamy wspólny opłatek, którego koszt wyniesie 500 zł od osoby. Celem wcześniejszej organizacji wyżej wymienionej imprezy prosimy o natychmiastowe zgłoszenie udziału listownie do sekretariatu Związku, ul. Szczytna 1, lub osobiście na zebraniach poniedziałkowych.

Członków, zalegających ponad 6 miesięcy z płaceniem składek członkowskich, prosimy o oświadczenie się do dnia 14 od daty niniejszego komunikatu, czy chcą dalej należeć do Związku.

## Kronika fałszerstw

### ZNACZKÓW KRAKOWSKICH Z 1919 R.

Właściwie nic nowego. Stare fałszyfikaty, dawno już opisane przez prof. Miksteina, tylko w nowej szacie. Ponieważ jeśli chodzi o droższe znaczki tego wydania, każdy nabywca zwraca się niezwłocznie do odpowiednich ekspertów, fałszerze wpadli na nowy trik, by zasugerować zbieracza. Spreparowali wycinki przekazów, lub fragmenty kopert.

Na zamieszczonej ilustracji widzimy znaczek dopłaty 1 kr, użyty na kopercie. Z prawej strony 2 znaczki: jeden „lubelski“, drugi 5 h z serii dyfinitywnej. Datownik „Chećiny“ 24. I. 19. Pod znaczkiem lubelskim fałszywa gwarancja prof. Mik-

## FALSYFIKATY

steina i jeszcze parę pseudo gwarancji — kwadracik z kropką w środku i jakiś monogram „JW“. Po lewej stronie koperty znaczek dopłaty, skasowany fałszywym datownikiem „Kraków 2“ (zdaje się, gdyż cyfra jest niewyraźna) z datą 21. I. 19. Pod znaczkiem te same gwarancje, co pod znaczkiem lubelskim, z tą różnicą, że fałszerz napisał jeszcze atramentem oznaczenie znaczka w arkuszu: forma Ic 42.

Nad cechami fałszerstwa samego znaczka nie będziemy się zastanawiali, gdyż było to swego czasu opisane. Zwróćmy tylko uwagę na niekonsekwencję w datach ka-





sowników. Wynika z nich, że naprzód pobrano dopłatę w Krakowie, a później wysłano list z Chęcini.

Znaczek 5 kr (wg katalogu Gryziewskiego nr D 11) widziałem również sponieważany na wycinku przekazu pocztowego. Datownik ten sam, ta sama data. Pod spodem identyczne gwarancje oraz oznaczenie znaczka w arkuszu: Ic 17. Na obydwu wycinkach na odwrotnej stronie spotykamy się z podpisem Pełki. poszukiwanego przez urząd śledczy.

Z tej to samej fabryki, prawdopodobnie, widziałem znaczek 10 h (nr D. 2), również na wycinku przekazu pocztowego. Co ciekawsze, do znaczka dołączony był atest prof. Miksteina. Oczywiście atest był sfałszowany. Toteż zrobiony był na fotokopii, aby trudniej było poznać podpis. A propos atestów wykonanych na fotokopii. Ostrzegamy przed tego rodzaju zaświadczeniami, gdyż prawdopodobnie z tego samego źródła specjalizującego się w fotokopiach pochodzą fałszywe znaczki Gdańska, niemieckich kolonii, z atestami na fotokopii Koelera. (t.g.)

## GAWĘDA Z CZYTELNIKAMI

Pan **Marian M.** z Łodzi nadesłał do nas list bez podania swego nazwiska i adresu. Na tego rodzaju listy, świadczące o braku zaufania do nas, na przyszłość nie będziemy odpowiadał. Oczywiście, każdy Czytelnik może zastrzec sobie niepodawanie jego nazwiska przy odpowiedzi, musi je jednak podać dla wiadomości redakcji. Kasownicy numerowe, używane w pewnym okresie nie tylko przez pocztę pruską (np. w Polsce na znaczku z 1860 roku; stąd dowcip na str. 73 w numerze 3), składały się z kilku koncentrycznych kół, w środku których znajdował się numer, określający odpowiedni urząd pocztowy. Np. Warszawa miała nr 1, Lublin — 73. Kielce — 120, a Łódź — 182. Żadnych innych danych (nawet daty) w kasownikach tych nie było.

O wymianie z zagranicą może się Pan poinformować u p. Gryziewskiego (Łódź, Piotrkowska 51), który zajmuje się tą sprawą z ramienia klubu łódzkiego.

Po wojnie, niestety, nie wyszła dotąd żadna popularna praca, obejmująca całość filatelistyki. Może się Panu uda zdobyć gdzieś opracowane przez prof. Miksteina „ABC filatelistyki”, wydane w czasie wojny przez „Pioniera” w Krakowie?

Pan **E. Jarosiewicz** z Bukaresztu otrzyma odpowiedź listem, gdyż zadał nam zbyt wiele pytań, bismy odpowiedzi na nie mogli tu zmieścić.

Jeszcze raz przypominamy, że do **Redakcji** (Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5) należy się zwracać tylko w sprawach redakcyjnych. Sprawy prenumeraty, zamówień

egzemplarzy, reklamacji itp. załatwia **Administracja** (Łódź 7, ul. Pabianicka 26, m. 7—8).

Ogromnej rzeszy Czytelników, którzy w dalszym ciągu nadsyłają listy pełne uznania w związku z wydawaniem naszego miesięcznika, jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Także dziękujemy za nadesłane, tak do Redakcji jak i Administracji, życzenia świąteczne i noworoczne.

(dokończenie ze str. 117)

osób, które osobiście i za własne pieniądze znaczki niezabkowane nr 393 w tych urzędach kupowali.

Jeszcze jednej sprawy autor nie może strawić. Są to odwrotki znaczków „Warszawa Wolna” z przestawionym tekstem. Wg moich informacji była to makulatura. Znaczki te nabywałem u poważnych kupców w Krakowie, którzy na pewno nie nabyli tego od kogoś z ulicy, a raczej od tych samych osób, które dostarczały im różne „cuda”.

Zumstein wydaje katalog ogólny na Europę, oraz katalog specjalny na Szwajcarię, Michel wydawał katalog ogólny, i „Specjalkatalog” na Niemcy. Ten więc zbieracz, który kolekcjonuje dany kraj bardzo szczegółowo, którego interesują nakłady, drobne szczegóły i szczegółiki, historia powstania znaczków itp. nabywa sobie dzieło specjalizowane. Nie przeczę, że dla Pana Doktora prace przedwojenne i powojenne prof. Łaskiewiczza są bardziej interesujące, ale tego rodzaju zbieraczy, co Pan Doktor, jest w Polsce może tylko 5%. Pozostałe 95% polskich filatelistów (nie chcę w tym miejscu uwłaczać prof. Łaskiewiczowi), woli mieć jednak „wyłożone wszystko na stół”, woli znaczki zasadnicze z najważniejszymi odmianami, bez balastu opisów.

Założeniem mego katalogu było podanie możliwie dokładnie wszystkich znaczków, interesujących polskich filatelistów, z podaniem ich cen rynkowych. Mam wrażenie, twierdząc to na podstawie opinii dużej ilości osób, z którymi na ten temat rozmawiałem, że cel ten został prawie że osiągnięty.

Szanowny Autorze! O papier się nie martw. Bardziej mi go żal, że go tyle zając musiałem na łamach „Przeglądu” na „naukę” filatelistyki i sprostowanie zarzutów tak w istocie, niestety, niefachowych — zamiast poświęcić to miejsce na jakiś artykuł pożyteczny i ciekawy dla ogółu. Gdy na przysły rok „zachwaszczę” swym katalogiem polską literaturę filatelistyczną, autor, mam nadzieję uzupełni do tego czasu swe wiadomości, przeczytaniem odpowiedniej literatury (co mu szczerze radzę) i może swą recenzję napisze bardziej fachowo, rzeczowo i... kulturalniej.

**Tadeusz Gryziewski**

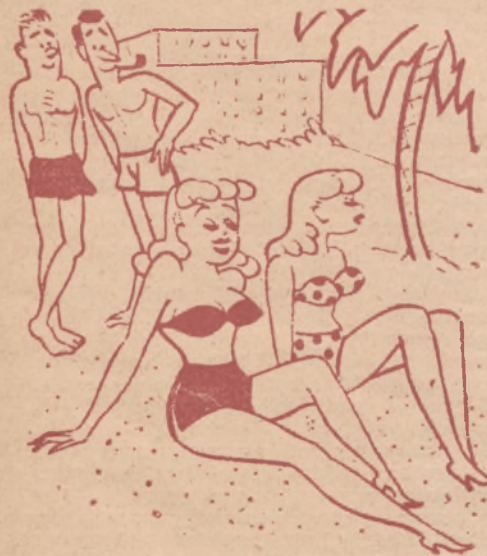
# NASZE PLOTECZKI

● W numerze 4 reprodukowaliśmy znaczek USA „Gold Star Mothers”, poświęcony matkom żołnierzy poległych na polu chwały. Pierwszy znaczek tego wydania otrzymała pani T. Sullivan z Waterloo (Iowa), która na krążowniku „Juneau” straciła dnia 13 listopada 1942 roku wszystkich pięciu swych synów. Tragiczna ta historia znana nam jest z filmu „Pięciu zuchów” (The Sullivans).

● Uniwersytet Ludowy w Berlinie (Lichtenberg) wprowadził w bieżącym roku szkolnym wykłady na temat: „Zbieranie znaczków źródłem radości i wiedzy”.

● Znany amerykański psychiatra dr William Menninger wydał ostatnio książkę pt. „Psychiatry in a troubled world”, w której twierdzi, że zbieranie znaczków jest doskonałym środkiem na nerwy i zapewnia zdrowie psychiczne. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że dr Menninger jest sam... filatelistą.

● W grudniu wydały swe ostatnie numery dwa dalsze miesięczniki filatelistyczne: słowacki „Sberateľ” i belgijska „La Revue Internationale de Philatélie”. Oba te pisma były wydawane przez właścicieli sklepów filatelistycznych. I podczas kiedy Kolar zawiesza wydawnictwo, gdyż w całej Słowacji ma ukazywać się tylko jedno pismo. Chalot tłumaczy się względami budżetowymi.



— Powiedział, że mój kostium jest wielkości znaczka i że to ułatwia korespondencję.



● „Le roi est mort, vive le roi!” W grudniu zostały zlikwidowane dwa pisma filatelistyczne, a w styczniu zaczął wychodzić nowy miesięcznik pt. „Equator”. Redaktor tego pisma, p. F. Behle-Neuhold z Hamburga, chce pismem tym wprowadzić nowy styl magazynu filatelistycznego. Czterobarwny druk, po raz pierwszy zastosowany w tego rodzaju wydawnictwie, 200 ilustracji na 48 stronach — mają mu w tej próbie dopomóc. Próbnny numer tego miesięcznika można otrzymać, wysławszy 5 kuponów międzynarodowych na odpowiedź pod adresem: „Equator”, Zeitschrift für Internationale Philatelie, Mr. H. Breibach, Lugano, Postfach St. 6, Szwajcaria.

● Znany baryton włoski Titta Ruffo był także zapalonym filatelistą. W czasie swej bytności w Buenos Aires dostał on od prezydenta Argentyny dwa cenne znaczki tego państwa, które jeden ze zbieraczy chciał odkupić od niego za wszelką cenę. Ruffo odmówił. Kiedy jednak wkrótce dowiedział się, że zbieracz ten ciężko zachorował, posłał mu owe drogie znaczki. Po roku Titta Ruffo znów śpiewał w Buenos Aires. W czasie przerwy w koncercie przyszedł doń za kulisy ów zbieracz, który powrócił już do zdrowia, i w dowód wdzięczności ofiarował mu cały swój zbiór, w którym były i owe dwa znaczki argentyńskie.





## OGŁOSZENIA DROBNE

**CHCIECIE NAWIĄZAĆ KONTAKT ZE ZBIERACZAMI W CZECHOSŁOWACJI?** Umieścimy Wam ogłoszenie we wszystkich czechosłowackich pismach filatelistycznych. Przyjmujemy prenumeratę na wszelkie pisma w Czechosłowacji (filatelistyczne, magazyny ilustrowane i tp.). Na odpowiedź załączcie 2 międzynarodowe kupony. **Ada Malikova, kolportaż pism, Pavelcakova 3, Olomouc, CSR.**

**ZA 100 — 500 ZNACZKÓW** (używanych lub czystych) Polski, GG lub innych państw dam tyleż znaczków CSR, Protektoratu i Słowacji. Korespondujcie po czesku, polsku i niemiecki. **Karel Malik, Gottwaldova 7, Olomouc, CSR**

**KOLONIE NIEMIECKIE** stemplowane, rzadsze, kupię — Wierzejki, Warszawa 33, Obrońców 21.

**SKANDYNAWSKIE** państwa, szczególnie starsze wydania, kupię lub dam iane w wymianie. **W. Maciejewski, Warszawa 1, Czerniakowska 178, m. 11.**

**SZUKAM** kopert z następującymi pruskimi kasownikami numerowymi: 292, 304, 1037, 1045, 1338, 1348, 1466, 1498, 1718, 1770, 1775 i 1778. **Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5, tel. 142-40.**

**SZUKAM** kopert z kasownikami następujących urzędów i agencji gdańskich: Danzig-Telegraphenamt, Dzg-St. Albrecht, Dzg-Schellmühl, Dzg-Troyl, Gemlitz, Grossplehendorf, Kleinmontau, Marienbur, Oliva-Glettkau, Probbrenau, Strippau, kopert z kasownikami urzędów gdańskich sprzed 1920 r. i z okresu 1940—1944 oraz literatury dotyczącej znaczków gdańskich oraz dziejów poczty na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska. **Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5.**

**W ZAMIANIE** za lepsze znaczki polskie, gdańskie, niemieckie — poszukuję znaczków Ameryki Pn. i Płd. (ew. zapłacę gotówką). **Roman Winiarski, Łódź, ul. Gdańska 23, m. 11.**

**SPRZEDAM** lub zamienię za znaczki większą ilość literatury filatelistycznej. Spis po nadesłaniu znaczka na odpowiedź. **Eug. Grotowski, Skr. poczt. 58, Nowa 561 a, Odra.**

**WATYKAN** — 4 kompletne serie © (Yvert 1949: nr 109—139) + 6 ekspres + 6 dopłaty (500 lr wg Yverta 1949) za 250,— zł (lub 1,— \$) nominalu w okolicznościowych lub lotniczych pełnych seriach polskich ©. Korespondujcie po angielsku, francusku i włosku. **Alessandro Viora, Via Bonazzi 44, Bari, Włochy.**

**SZUKAM** polskich listów balonowych. **Edward Barylecki, Świętątki Górne, pow. Kraków.**

**ZAMIENIE** za lepsze znaczki Polski — motocykl marki DKW 500 cm<sup>3</sup> (dwucylindrowy) w dobrym stanie, na chodzie. Oferty tylko poważne kierować na adres: **Eug. Grotowski, Skr. poczt. 58, Nowa 561 a, Odra.**

**POSZUKUJĘ** znaczków USA do 1926, Szwajcarii do 1907 do specjalizacji (oficjalne, nieoficjalne, lokalne, lotnicze i tp.). Również masówkę. **L. Białowąs, Wrocław, ul. Więckowskiego 6.**

## CHCĄ WYMIENIAĆ ZNACZKI Z FILATELISTAMI POLSKIMI

(najpierw napisz, zanim coś pošlesz)

### AUSTRIA

29. Luise Matlach, Wien XIV, Leegasse 6

### BULGARIA

30. Iwan Güseleff, Sofia IX, Stambolij-ski 162

31. M. Manolow, Plovdiv, Kn. Ewdokia 29

### CZECHOSŁOWACJA

32. Vladimir Pavelcik, Praha VIII, Na dilcich 1797

33. Karel Kubicek, Mor. Trebova, fa Sandrik  
34. Stan. Faber, Kamenice u Strancic, SNB  
35. F. Herold, Hrazského 583, Benesow u Prahy  
36. Stef. Kinka, Stefultov 129, Slovensko  
37. Fr. Abrbam, Zbonek 42, p. Svitavka  
38. Josef Linhart, Teplice II, Masarykova 61  
39. Antonin Mejstnar, Ceska Skalice, Namesti 51  
40. J. Holan, Upice 328

**Następny numer ukaże się dnia 28 lutego. Termin nadsyłania materiałów i ogłoszeń: 5 lutego 1949 roku.**

### REDAKCJA — EDITING OFFICE

Łódź 1 — ul. Brzeźna 18/5 — Poland

### ADMINISTRACJA — MANAGING OFFICE

Łódź 7 — Pabianicka 26/7-8 — Poland

**Prenumerata** 1 tomu (5 numerów) wynosi łącznie z przesyłką pocztową: w kraju 450.— zł, dla krewnych lub znajomych za granicą 700.— zł.

### Ceny ogłoszeń

cała strona . . . . .	zł 9.000.—
1/2 strony . . . . .	5.000.—
1/4 " . . . . .	3.000.—
1/8 " . . . . .	2.000.—

Ogłoszenia w tekście 40% drożej. Miejsce zastrzeżone: w części ogłoszeniowej 50% drożej, w tekście 100% drożej. Druki kolor 200% drożej. Za klisze doliczamy oryginalne koszty.

### Ogłoszenia drobne

1. wyłącznie o wymianie znaczków — za wyraz 10.— zł (tłustym drukiem 20.— zł); ogłoszenie minimalne 110.— zł.
2. kupno, sprzedaż i różne — za wyraz 15.— zł (tłustym drukiem 30.— zł); ogłoszenie minimalne 210.— zł.

**One volume's subscription** (5 numbers) post. paym. incl. 1.75 \$

### Advertisements prices

One page . . . . .	35 \$
1/2 page . . . . .	20 \$
1/4 page . . . . .	12 \$
1/8 page . . . . .	8 \$

Advertisements in columns 50% more. Reserved place in the ad. column 50% more. in the columns 100% more. Second colour 200% more. Cliches are extra paid.

### Small ads

1. About the mutual exchange of stamps only: a word 0,05 \$ (thick printing 0,10 \$); minimal amount 0,35 \$
2. Purchase, sale and different ads: a word 0,10 \$ (thick printing 0,20 \$); minimal amount 1,10 \$

**KONTO BANKOWE — BANKING ACCOUNT**  
**PKO Łódź — Nr VII-877**

STUDIO FILATELICO  
DINO DILETTI

Casella Postale 153 - ROMA - Włochy

**KATALOGI** ZUMSTEIN 1949  
YVERT 1949  
I I N N E

FILATELISTYCZNE PISMA ZAGRANICZNE

- A N G L I A:** Philatelic Magazine  
Philatelic Trader
- A U S T R I A:** Neue Sammlerschau
- B E L G I A:** La Revue Internationale de Philatélie
- F R A N C J A:** L'Echo de la Timbrologie  
B. M. Champion  
L'Argus Philatelic  
La Quinzaine Philatélique
- P O L S K A:** Przegląd Filatelistyczny
- S Z W A J C A R I A:** Schweizer Briefmarken-Zeitung  
Berner Briefmarken-Zeitung
- W Ł O C H Y:** Italia Filatelica  
La Rivista Filatelica d'Italia  
Il Francobollo  
Attualità Filateliche  
Il Bollettino Filatelico

w zamian za międzynarodowe kupony na odpowiedź lub kompletne serie czystych znaczków według naszego wyboru

Poszukuję do zbioru znaczków Francji, Szwecji, kolonii niemieckich, francuskich, angielskich, oryginalnych listów AK i Getta, błędno-druków oraz literatury filatelistycznej w języku polskim i niemieckim dam w zamian znaczki, książki, względówkę.

ROMAN WINIARSKI

Łódź — ul. Gdańska 23, m. 11 — tel. 184-88

BIURO FILATELISTYCZNE  
**T. GRYŻEWSKI**

Łódź — Piotrkowska 51 — Skr. poczt. 330

Oferujemy:

POLSKA nr 18 *	60.—
nr 21 ⊙	35.—
nr 21 odwr. *	2.000.—
nr 22 ⊙	45.—
nr 24 ⊙	75.—
nr 25 *	45.—
nr 26 *	50.—
nr 26 ⊙	50.—
nr 28 ⊙	70.—
nr 30 *	60.—
nr 291/2 *	600.—

Kongr. Zj. Part. I wyd. ze spec. datownikiem . . . . .	85.—
Ditto II wyd. ze spec. datow. . . . .	120.—
Przeciwgruźl. ze spec. datownikiem Łódź . . . . .	100.—
5 dodatkowych kart do albumu Zabalskiego . . . . .	125.—

Do każdej przesyłki dochodzą koszty opłaty poczt. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

Vsem našim ctónárům  
a zájemcum o nás časopis

**V ČESKOSLOVENSKU**

sđelujeme, že generální  
zastoupení naseho časopisu  
prevzala firma

**ADA MALÍKOVÁ**

novinarstvi

Pavelcákova ul. 3. OLOMOUČ

Ve vseh záležitostech předplatného a inserce obraćejte se přímo na tuto firmu

Za

**350 zł**

otrzymasz 4 numery zagranicznych pism filatelistycznych.

Należność wpłacać do Administracji na konto P K O w Łodzi nr VII - 877, zaznaczając jednocześnie na przekazie: „Pisma zagraniczne”



# CONVEGNO FILATELICO NAZIONALE

Roma, 15—19 gennaio 1949

W czasie od 15 do 19 stycznia br. odbył się w Rzymie (Piazza Esedra 43) kongres włoskiego stowarzyszenia kupców filatelistycznych. Poza obradami oraz przewidzianymi przez program aukcjami filatelistycznymi, licznych zbieraczy przyciągały stoiska kupców krajowych i zagranicznych. Między innymi nasz reprezentant na Włochy, Studio Filatelico Dino Diletti, wystawił w swym kiosku „Przegląd Filatelistyczny“, który cieszył się dużym zainteresowaniem.

## WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA

40 WEST HILL WEMBLEY PARK. TEL. ARN. 2283  
ANGLIA

### WARUNKI PRENUMERATY W POLSCE

Prenumerata miesięcznika „WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE“ dla czytelników w Polsce wynosi:

za komplet rocznika 1947 zł 700.—  
prenumerata za rok 1948 zł 1000.—  
numer okazowy zł 100.—

Prenumerata może być płatna:

- Masówką powojenną (General Gouvernement lub Polski Demokratycznej) w ilości 1000 sztuk za każdy rocznik, względnie 100 sztuk za każdy numer.
- Czystymi znaczkami obiegowymi ostatnich wydań w Polsce po cenach nominalnych lub znaczkami przedwojennymi wg naszego wyboru (prosimy podać ceny proponowanych znaczków).

Znaczki i masówka mogą być wysyłane za granicę oficjalnie za pośrednictwem Klubów Filatelistycznych w Polsce.

Bawiąc w Stolicy

nie zapomnij odwiedzić

**MUZEUM**

**POCZTY I TELEKOMUNIKACJI**

ul. Św. Barbary 2, V p. (dźwig czynny)

otwarte w każdą niedzielę

od 10 do 14

wstęp wolny

## KUPNO - SPRZEDAŻ - ZAMIANA

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 47. TEL. 119-71

# „OKAZJA”

Parcelując zbiór JUGOSŁAWII, oferujemy m. in.:

Nr katalogu			Cena
Michela	Zumstein		
1—16	1—16	*	300,—
	41	⊙	750,—
51—54	83—86	⊙	1.200,—
	139	*	400,—
166—179	169—182	*	350,—
233—242	236—245	⊙	700,—
246—248	249—251	⊙	50,—
270—275	277—282	*	1.600,—
343—344	353—354	*	200,—
345—348	355—358	*	250,—
349—350	359—360	*	50,—
355—358	366—369	*	120,—
	ditto	⊙	100,—
359—360	370—371	*	100,—
361—364	372 blok	*⊙	160,—
Lot.7—14	373—380	⊙	450,—
365—366	381—382	*	50,—
367—370	383—386	*	200,—
371—374	387—390	*	200,—
375—378	391—394	*	250,—
379—382	395—398	*	220,—
383—386	400—403	*	240,—
387—391	404—408	*	250,—

Inne

znaczki Jugosławii — cena na zapytanie



Specjalnie poszukujemy znaczków czystych przedwojennej Polski, łódzkiej obrazkowej masówki w arkuszach (Touvo, Kolonie itp.) oraz uporządkowanej masówki Polski Demokratycznej. Prosimy o oferty

# CENTRALA FILATELISTYCZNA

ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW POCZT I TELEKOMUNIKACJI  
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 48, TEL. 8-76-30

.....

W dalszym ciągu  
przyjmujemy zgłoszenia na

## ABONAMENT

znaczków do zbiorów

## NA ROK 1949

Opłata abonamentowa wynosi tylko 300 zł rocznie

Szczegółowe informacje w naszym cenniku  
nr 11, który wysyłamy na żądanie. po  
nadeśnięciu 15 zł w znaczkach pocztowych

Sprzedaż i zakup lepszych znaczków, pojedynczych, serii  
i całych zbiorów oraz przyborów filatelistycznych

*Abonament*

*to najtańszy i najstawięjszy sposób  
dojścia do cennego zbioru znaczków*

Sprzedaż detaliczna  
odbywa się w naszym kiosku

**Warszawa, Nowogrodzka 45 (Gmach Telegrafu), tel. 8-78-95**

w dnię powszednie  
w godzinach 9 - 16

**Zamówienia z prowincji realizujemy odwrotną pocztą!**